Nr. 5. Lwów, dnia 25. stycznia 1907. Rok XL. Tom LXXIII.

ROLNIK

organ c. k. Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego

wychodzi w każdy piątek.

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową:
w Państwie Austryackiem:
rocznie . . 16 koron || półrocznie . . 8 koron.
W Rosyi rocznie . 10 rubli sr.
W W. Księstwie Poznańskiem . 20 marek.
Numer pojedynczy kosztuje 40 hal.

Adres Redakcyi i Administracyi:
Dr. JAN PAYGERT
Lwów, ul. Karola Ludwika l. 3.

Cena ogłoszeń zamieszczona na okładce inseratowej.
Ogłoszenia przyjmuje: Administracya „Rolnika" i Agencya ogłoszeń, Lwów, pasaż Hausmana 9.
Manuskryptów nieumieszczonych nie zwraca się.
Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego. — Przedruk bez podania źródła nie dozwolony.

TREŚĆ:

W obronie postępu praktyki i nauki rolniczej.

Chcąc wyczerpująco odpowiedzieć na poglądy P. Śniegockiego wyrażone w Jego „Warunkach powodzenia w gospodarstwach polskich" (patrz Nr 2 i 3 Rolnika 1907) trzebaby porobić wyciągi z sprawozdań z naukowych i praktycznych doświadczeń, z pism rolniczych, wykazujących korzyści postępowego sposobu gospodarowania; trzebaby dłuższymi wywodami i cyframi zwalczać zasady Autora, które dziwny tworzą dyssonans w głoszonych słowem i pismem poglądach i regułach tyczących się gospodarstwa obecnej doby.

Omawianie jednak rzeczy przesądzonych i przez większość za dobre uznanych, równa się młóceniu słomy, co ani pożytku ani przyjemności nie daje. Dlatego tylko pobieżnie pozwolę sobie polemizować z Sz. Autorem, którego artykuły, obok wielu zdrowych myśli i pożytecznych wskazówek mają jednak przeważnie tendencyę bardzo wsteczną. O tę bowiem tendencyę tu chodzi, — o wygłoszoną zasadę potrzeby powrotu do dawnych sposobów, do młócki cepem, płytkiej orki, paszenia na ugorach, a przedewszystkiem do stronienia od kultury zachodniej, w pierwszym rzędzie niemieckiej.

Trudna jest polemika, jeżeli myśli i zasady rzucone są w postaci ogólników, jeżeli pozbawione są dowodów cyfrowych, jeżeli nie przytoczono z doświadczenia wziętych, rzeczywistych i sprawdzić się dających przykładów.

Niewiadomo, co Sz. Autor ma na myśli, zakończając swoje wywody ostrzeżeniem „dla nowatorów wzbogacających hakatystów", wobec „utraty ziemi Ojców w Poznańskiem?" — Wszak gospodarstwa w Księstwie, znajdują się przeważnie w stanie kwitnącem, a przykłady z tamtąd brane, wcale nie popierają poglądów P. Śniegockiego, bo właśnie tamtejsze gospodarstwa, wzorując się na gospodarstwach niemieckich, doprowadziły glebę do wysokiej wytwórczości, a doprowadziły ją niezmiernie intenzywnym sposobem gospodarowania. W porównaniu do gospodarstw w Księstwie, przynoszących wysokie dochody, pomimo, że pod niejednym względem znajdują się one w trudniejszych jeszcze warunkach niż u nas, jak Jarogniewice, Wronczyn, Łęk, Konarzewo, Turwia, Niechanowo, Bendlewo, Kobylniki, Mchy i w. i. Nasze galicyjskie gospodarstwa, a mianowicie te z nich, które jako bardzo intenzywne, są uważane, jak Przeworsk, Grotkowice, Urzejowice, Mikulice i t. p. — w porównaniu do tamtych — nazwać by je trzeba extenzywnemi, bo stosunkowo do nich używają znacznie mniej nawozów sztucznych, maszyn, i wogóle mniej nakładowo od nich są prowadzone — a cóż dopiero mówić o przeciętnych galicyjskich gospodarstwach, które p. Śniegocki uważa za potrzebne nawoływać do tańszego i extenzywniejszego sposobu gospodarowania!

Dziwne i nieuzasadnione jest twierdzenie Sz. Autora, iż te gospodarstwa, którym przy intenzywności dobrze się powodzi, mają to do zawdzięczenia „bogatym ożenkom, sukcessyom, sprzedaży lasów i innym spekulacyom" właścicieli. Taki argument, nie nadaje się do polemiki — ograniczam się więc do zaznaczenia tu mego powątpiewania, czy Sz. Autor nie jest w błędzie. Nie jest też żadnym dowodem, aby „nauka gospodarstwa szerzona przez Niemców", była fałszywą, skoro spotykamy niekiedy (p. Śniegocki widzi ich „setki") u nas Niemców, którzy tutaj gospoda-

rować przychodzą. Te (jak ich p. Ś. nazywa), „przybłędy“ przeważnie gospodarują u nas bardzo dobrze, zyskownie, a zarazem bardzo intenzywnie. Gdyby taka częściowa imigracya miała być dowodem bankructwa kultury zachodniej, to trzebaby całkiem zwątpić o przyszłości naszego narodu, którego nie setki, lecz tysiące szukają chleba za granicą.

Wbrew opinii ogólnej, odsądza Sz. Autor kulturę niemiecką nietylko od przyznawanego im niejednokrotnie, zwłaszcza pod względem rolniczym, pierwszeństwa - lecz nazywa ją nawet „fałszywą“. Zdaje mi się, że odrzucanie i potępianie cywilizacyi niemieckiej, i produktów niemieckich, dlatego tylko, że są niemieckimi i nam wskutek tego niesympatycznymi, nie jest objawem rozumnego patryotyzmu — lecz szkodliwym szowinizmem.

Nieznam też osobników z pośród „kwiatu młodzieży“, którzyby ukończywszy naukę w niemieckich zakładach rolniczych, tutaj byli „nieużyteczni“ — przeciwnie, mógłbym wymienić wielu, którzy właśnie celują rozumnem prowadzeniem gospodarstwa. Znam za to takich, którzy jeździli za granicę, aby się nazywało, że tam studyują, alboteż mieszkali przez kilkanaście miesięcy w Dublanach lub w Krakowie, — którzy potem, chcąc zaimponować sąsiadom, robili głupie i niestosowne nakłady, a w następstwie zmuszeni byli zwinąć gospodarstwo. R a c y o n a l n a i n t e n z y w n o ś ć, t. j. intenzywność oparta na cyfrowych obliczeniach, intenzywność przystosowana do miejscowych warunków, zawsze daje zyski. Tylko nieumiejętne małpowanie, forsowanie poszczególnych gałęzi gospodarstwa na oślep, bez obliczeń i bez należytego wykształcenia kierownika — to prowadzi do bankructwa. Takie jednak gospodarstwo nie nazywa się intenzywnem — jest ono po prostu nieudolnie prowadzone. Trzeba to dobitnie zaznaczyć, bo często u nas się zdarza, że nieumiejętnie, pseudointenzywnie prowadzone, lub bez należytego kapitału obrotowego rozpoczęte, a później upadające gospodarstwa odstraszają potem niejednego od rozumnych i ze wszech miar wskazanych nakładów. Zgadza się zapewne w tym względzie ze mną p. Śniegocki: — szkoda, że z jego zdań, wygłoszonych w Nr, 3. Rolnika ta prawda nie wypływa.

Nie ulega wątpliwości, że w dzisiejszych warunkach większość naszych gospodarstw (powiadamy: w i ę k s z o ś ć n i e w s z y s t k i e, bo niema nic szkodliwszego, jak szablon w gospodarstwie, jak polecanie uniwersalnych recept), musi się więcej zwracać ku produkcyi paszy i produkcyi zwierzęcej. Ale i tu produkować trzeba intenzywnie, to znaczy, że z j e d n o s t k i p r z e s t r z e n i t r z e b a w s z e l k i m i o p ł a c a j ą c y m i s i ę ś r o d k a m i m o ż l i w i e j a k n a j w i ę c e j w y p r o d u k o w a ć, bez względu na to, czy na tej przestrzeni rośnie zboże dla młyna, czy buraki dla cukrowni, czy też pasza, która dopiero odbywszy podróż przez gardło bydlęce zapłaconą nam zostanie. Do intenzywnej zaś a t a n i e j produkcyi w dzisiejszych warunkach nie możemy się obejść bez poprawnych narzędzi i maszyn, które Sz. Oponent radby z naszych gospodarstw usunąć.

Że ugor w wielu gospodarstwach (zwłaszcza takich, które posiadają glebę cięższą) jest wskazany, - to nic nowego. Nowem jest tylko odkrycie, że ziemia ugorująca bynajmniej n i e o d p o c z y w a — lecz pracują niezmordowanie w jej łonie żyjące i glebę nawożące drobnoustroje. Pracują one jednak tylko w ugorze c z a r n y m, t. j. n a l e ż y c i e u p r a w i a n y m (czytaj znakomite dzieło Droopa, Niemca, o ugorze), a n i e d e p t a n y m p r z e z b y d ł o i rozmnażającym chwasty. Jeżeli p. Śniegocki radzi używać ugorów jako pastwisko, to przykro mi bardzo, że muszę Mu w takim razie zarzucić głoszenie zasad błędnych i szkodliwych. Za to przyznaję Mu słuszność, że nawozy sztuczne na podstawie prób porównawczych, stosować trzeba -- lecz nie można tej kwestyi stawiać negatywnie, bo w większości wypadków użycie nawozów sztucznych u nas ogromnie się opłaca.

Dbając o zarobek robotników w zimie, zaleca Sz. Autor młockę cepem i taką młocarnią, któraby młockę przewlekała do wiosny. Co do mnie (a mniemam, że wielu

---

Znaczenie i użyteczność chowu gołębi.

W obec tendencyi rozwijania gałęzi chowu drobiu, musimy także chów gołębi wziąć w rachubę. Jakkolwiek niejedna praktyczna gospodyni wie oddawna, że przy obrachunku, dochód z gołębi wcale nie jest do pogardzenia, to jednak ogólnie biorąc, ten właśnie dział nie spotykał się dotychczas z należytem uznaniem. Jeżeli ktoś uskarza się na brak dochodu z gołębi, to powodem jest zazwyczaj niepraktyczne urządzenie. Po największej części widujemy w środku podwórza stojący gołębnik, jakoteż gniazda założone pod dachami stodół, stajni i t. d. w których gołębie mieścić się mają. W gniazdach tego rodzaju, nie można kontrolować młodych gołębi; nie przedstawiają one także żadnego zabezpieczenia w razie niepogody; zdarza się również często, że młode gołębie wylatują z gniazda, w którem znaleźć nie mogą odpowiedniego pożywienia ani dostatecznego pomieszczenia i umieszczają się na obejściu sąsiadów. Naturalną jest tedy rzeczą, że takie gołębie stracone są dla chowu, a właściciel nie może z nich mieć dochodu, ale tylko zawsze pewne wydatki na ich utrzymanie ponoszą.

Źle się więc rozwijać musi chów tego rodzaju. — Z gołębi, które przebywają głównie w polu, nie będzie nigdy dobrego pieczystego — młode gołębie mają na sobie tylko skórę i kości i z takiego gatunku nie można się spodziewać pożytku.

Tylko duże, mięsiste gołębie podwórzowe, odpowiedniemi być mogą do chowu gdyż te tylko dostarczają dużych i tłustych młodych.

Nie sama jednak wielkość młodych gołębi, rozstrzyga o pożytku, jaki z chowu drobiu mieć możemy, głównie zależy na płodności rasy, o czem właściciel może się przekonać tylko wtedy, gdy gołębie dokładnie zna i pożytek z nich kontrolować może.

Z tego powodu, tym tylko chów gołębi możemy zalecać, którzy mogą trzymać je na strychach; mieszkanie gołębi musi być tak obmyślane, by wchodzić tam było nam łatwo. Trzeba im też dostarczyć wszystkiego, czego one potrzebują, t. j. pożywienia, wody i opieki nad ich gniazdami, czego przy wychowywaniu młodych zaniedbywać nie należy. Niewiele czasu potrzeba na to wszystko — wystarczy dziesięć minut dziennie, ale trzeba je koniecznie temu zajęciu poświęcić.

Mięso młodych gołębi, należy cenić nietylko jako artykuł zbytu, ale także z powodu jego wysokiej wartości pożywnej. Zawiera bowiem 22% białka. Przy racyonalnym chowie gołębi, przynoszą one znaczny dochód. Od pewnego czasu, brak gołębi daje się do tego stopnia odczuwać, że handlarze drobiu w Wiedniu, sprowadzają młode karmione gołębie z Włoch i Francyi płacąc za nie bardzo wysokie ceny.

Wobec tego, powinniśmy się starać, by zagranica — nie potrzebowała nam dostarczać tak bardzo cenionego

gospodarzy jest w temsamem położeniu), to szczęśliwy jestem, jeżeli bodaj tylu chłopów w zimie dostanę, aby słomę potrzebną na powrósła cepem wymłócili. Pomimo zaś posiadania motoru benzynowego i skróconego okresu młocki przez całą zimę odczuwam brak robotnika do różnych robót, jakie w intenzywnem gospodarstwie stale się prowadzi, chociaż płaci się teraz o 50% więcej jak przed 10-ma laty.

Istnieje pewna sprzeczność w doradzaniu przez p. Śniegockiego, młocki cepem dla zarobku wieśniaków — a w zalecaniu powrotu do extenzywnego, pastwiskowego gospodarstwa — które oczywiście bez porównania mniej rąk roboczych zużytkowuje.

Zakładanie pastwisk — ale pastwisk sztucznych racyonalnie; w odpowiednich warunkach założonych i intenzywnie pielęgnowanych i wyzyskanych, bardzo zalecać można — oczywiście jednak nie wszędzie. Strzeżmy się szablonu!

Z całego artykułu p. Śniegockiego widać że przejął się On broszurą p. Owsińskiego, która niegdyś dużo hałasu narobiła. Duch tej broszury wieje z wszystkich uwag Sz. Autora i czytamy go między wierszami niemal na każdej stronicy. W tej sprawie, już kilkakrotnie pozwolono mi zabrać głos w prasie rolniczej. Nie chcę więc „odgrzewać kapusty" i ograniczę się tylko do kilku ogólnych uwag.

Przyznaję, że głosy prasy rolniczej, nie obaliły zasad p. Owsińskiego, — ale też i nie potwierdziły go praktyczne doświadczenia z tym systemem przeprowadzone nawet pod kierunkiem wysłanników p. Owsińskiego, jak w Niemierczu, Baszni, dobrach Pełkińskich i innych. — Oprócz obniżenia plonu przy tych doświadczeniach, zauważono na poletkach uprawianych „nowym systemem", niezmierne zachwaszczenie się roli, któremu rzekomo właśnie system ten ma zaradzić. — Mniemanie, jakoby rola płytko przed zimą (bo w lecie nauka nigdy nie zalecała głębokiej orki) orana lepiej później wytrzymywała suszę, jak uprawiana głęboko, równa się paradoksalnemu twierdzeniu, jakoby gąbka była tem suchsza, im więcej wody się napije.

To, co jest dobrego w zasadach p. Owsińskiego, t. j. zalecanie płytkiej orki — o ile ona się odnosi do orki pod oziminy i do orek wiosennych, dalej uprawa roli broną i broną talerzową, opielanie zbóż i tępienie chwastów — to wszystko nie jest oryginalnym pomysłem Autora „Nowego systemu". — Głosili te sposoby właśnie niemieccy badacze, jak Wollny i Maercker, a przedewszystkiem Wollny, któremu mamy do zawdzięczenia ogromny postęp w zasadach mechanicznej uprawy roli. — Zachodzi jednak ta różnica między wzgardzonymi przez p. Śniegockiego autorami niemieckimi, a p. Owsińskim, że oni opierają swoje tezy na licznych cyfrowo i pracowicie zestawionych praktycznych doświadczeniach w zbliżonych do naszych warunków, podczas gdy autor „Nowego systemu", opiera je tylko na próbach w Żmerynce i okolicy, gdzie klimat i gleba nietylko się znacznie różnią od naszych warunków, lecz nawet są wprost wyjątkowe.

* * *

P. Śniegocki dotknął w swoim artykule sprawę naszego wykształcenia rolniczego.

W ostatnich czasach coraz więcej mówi się i pisze o tej sprawie, jak również o sprawie edukacyi szkolnej wogóle. Prawdopodobnie stoimy w przededniu wybitnych i pożytecznych reform. — Dotychczasowe szkoły mogły być dobre wówczas, gdy pewien ogólny stopień inteligencyi wystarczał do zdobycia niezależnego bytu i do należytego spełniania obowiązków społecznych.

Dziś wychowują te szkoły jednostki pod względem fizycznym i moralnym niedokształcone, często niedołężne. Stąd też pochodzi, że absolwenci szkół, zwracają się obecnie najczęściej do zawodów urzędniczych, gdzie przeciętny człowiek przemienia się w automat, popychadło. — Tylko zdolniejsi, imają się zawodów wymagających praktycznego, przystosowanego do życiowych potrzeb wyszkolenia, ini-

---

towaru. Posiadamy przecież wszystkie warunki, by wyprodukować takowy na miejscu. Każdy gospodarz, który chowa gołębie, sposobem wyżej podanym, może śmiało zwalczać konkurencyę, gdyż jest w możności dostarczania na rynki zbytu lepszych gołębi, niżeli to czynią Włochy i Francya. W Austryi istnieją bardzo dobre, duże i mięsiste rasy gołębi, mogące zająć pierwsze miejsce na wiedeńskich targach.

Karmienie gołębi, jest rzeczą bardzo łatwą — odbywać się ono powinno począwszy od 3—4 tygodni wieku — młode gołąbki, zamyka się w przewiewnym koszu, który trzeba kilka razy dziennie czyścić i trzymać w miejscu cichem i ciemnem. Trzy razy dziennie, każda sztuka powinna otrzymywać 30—40 ziarn gotowanej kukurydzy, w stanie letnim. Równie dobrem pożywieniem jest gotowany ryż lub proso, zmięszane z mlekiem. Po dziesięciu dniach, gołąbki są dostatecznie ukarmione. Musimy raz jeszcze przypomnieć, że francuzkie, karmione gołębie, sprzedają się po 2½ fr. za sztukę i mimo tej ceny, chętnych znajdują nabywców.

Gniazda gołębi utrzymywać należy w największym porządku, gdyż w przeciwnym razie, cierpią na zdrowiu i przy wylęganiu wydarzyć się mogą znaczne straty.

Nie ma może ptaka, dla którego czystość, stanowiłaby równie ważny warunek istnienia — nie zanieczyszczają one nigdy gniazd swoich i nawet swe młode przyzwyczajają do porządku. Tylko głód zmusza je do wyszukiwania niestrawionych ziarnek w końskim nawozie, ale nawet głód nie zmusiłby ich, do wydobywania takowych z swoich własnych odchodów.

Część strychu przeznaczona na mieszkanie dla gołębi, musi mieć posadzkę z cegieł, lub przynajmniej silnie ubitą z gliny lub betonowaną. Nie radzimy jednak pozostawiać dachówek, od strony wewnętrzej nie przytwierdzonych, gdyż wtedy kuny łatwo się wsuwają, a gołębie nie są dostatecznie zabezpieczone od zimna, śniegu, wiatru i deszczu, jest to zaś ptak potrzebujący ciepła, bez tego bowiem warunku źle się rozmnaża, należy się więc starać o zapewnienie mu takowego. Radzimy tedy wszystkie dziury i szczeliny jaknajstarannej mięszaniną szkła i wapna pozaklejać, aby szczury i łasice wcisnąć się nie mogły. Drzwi powinny szczelnie się zamykać, a najlepiej zaopatrzyć je dobrym zamkiem.

Otwory do wylatywania powinny być 12 cali wysokie, a 8—10 cali szerokie. Z korzyścią dla gołębi będzie, jeżeli otwory porobimy od strony południowej i wschodniej, gdyż gołębie, chętnie się wygrzewają na słońcu, a ciepło potrzebne też do wylęgania młodych. Należy jednak te otwory zaopatrzyć kratą lub zasuwą drewnianą: pierwsza praktyczniejszą jest w lecie, druga w zimie.

Gniazda dla gołębi, są to właściwie przegródki w rodzaju szuflad, umieszczone pod ścianami strychu. W głębi strychu powinny się znajdować drążki, na których ptaki siadają — poprowadzić je należy od jednej ściany do drugiej i silnie przymocować.

cyatywy i samodzielności. Jeżeli „przeciętnik“ puści się na przemysł, rolnictwo w trudniejszych warunkach lub na przedsiębiorstwo spekulacyjne – bardzo często bankrutuje. — Przyczyny prawdopodobnie szukać trzeba w zupełnem niedostosowaniu systemu szkolnego do obecnych warunków i wymagań społecznych i to zarówno w szkołach średnich jak fachowych. — W gimnazyach za dużo zbytecznych szczegółów, a przedewszystkiem za dużo pedanteryi w nauczaniu gramatyki języków klasycznych, za dużo wnikania w przedmioty bezużyteczne — przy zaniedbywaniu kształcenia praktycznych, umysłowych i fizycznych sprawności. — W szkołach realnych przedwczesne przeładowywanie młodych umysłów takim gatunkiem matematyki, fizyki i chemii, który właściwie dopiero specyalistom jest potrzebny i który w fachowych zakładach i tak powtórnie studyować będą; przeładowanie rysunkami i projekcyami, które niszczą oczy, a umysłowi nie przysparzają bystrości, — zabierając dużo czasu, który możnaby lepiej zużytkować.

W rolniczych zakładach naukowych, za dużo jest balastu, za mało dążności do wyszkolenia ucznia do zawodu praktycznego rolnika.

Patrząc objektywnie na cały nasz system edukacyjny, odnosi się wrażenie, że ma on za zadanie przysporzenia społeczeństwu przedewszystkiem uczonych i profesorów. — Nie chcę przez to powiedzieć, jakoby ta kategorya ludzi była mniej potrzebną od zwykłych pracowników — lecz sądzę, że uczeni i profesorowie to osobny zawód, wymagający osobnego kształcenia i niechaj dla nich będą osobne dodatkowe fakultety, a dla całego zastępu szeregowców i oficerów społecznych, niechaj służy zasadniczy system szkolny.

Gdy w tej sprawie swego czasu w „Rolniku“ głos zabierałem, zwalczali czcigodni oponenci moje rady w kierunku przekształcenia szkół rolniczych w kierunku więcej praktycznym. — Nikt jednak nie odpowiedział na pytanie, czy potrzebne jest, aby ten, który ma później prowadzić gospodarstwo, ślęczał w laboratoryum chemicznem, wytwarzając połączenia, z któremi po części nigdy w praktyce się nie spotka i czy nie wystarczyłoby aby pojął tylko metodę i zasadę badań? Czy potrzebne, aby kuł na pamięć wszelkie dawne formacye geologiczne, aby obciążał umysł tajnikami życia skorupiaków i jaskiniowców, aby zapamiętał gatunki i kształty roślin podzwrotnikowych i wodorostów morskich? Czy nie wystarczyłyby i tu i w wielu innych przedmiotach więcej pobieżne, poglądowe wiadomości?

Zapytajmy niejednego gospodarującego na wsi, wychowanka wyższego zakładu rolniczego, ile z tego wszystkiego, nad czem pocił się przy kollokwiach i egzaminach, zapamiętał, ile z tych rzeczy jest mu przydatnych w jego zawodzie i czy w tym chaosie wiedzy, który go ogarnął w auli akademickiej, nie utonęło dużo potrzebnych do praktycznego zawodu wiadomości tak, że później na nowo musiał je nabywać, rumieniąc się przed karbownikiem i ekonomem, że ich nie posiada?

Spotykamy często w zawodach, gdzie nie egzamin lub protekcye, lecz rzeczywista wiedza i zręczność przysparzają korzyści — ludzi, którzy w daleko krótszym okresie czasu sami się wykształcili, prawdziwych samouków, którzy lepiej sobie dają radę, jak uczeni i egzaminowani koryfeusze. — Nie twierdzę, iż samouctwo jest lepsze i więcej wskazane, jak zawodowe wykształcenie, — lecz przytaczam to na dowód, że w takiej edukacyi, jaką daje dzisiejszy system, jest dużo rzeczy zbytecznych, dużo straty czasu, który lepiej mógłby być wyzyskany.

Odnośnie do wyższych zakładów rolniczych słyszy się odpowiedź, że w takim razie może zalecać należy potrzebę kształcenia się w średnich szkołach rolniczych. - Niewątpliwie byłoby tak, gdyby ogół naszego ziemiaństwa chciał się zadawalniać mniejszem wykształceniem ogólnem, i gdyby to dla dobra naszego rolnictwa było pożyteczne, aby gospodarowali na roli ludzie o poziomie intellektualnym, jaki stwarza średnia szkoła. Rolnicy z wyższem wy-

---

Szczególnej pieczołowitości, jak już powyżej powiedzieliśmy, gołębie nie potrzebują. Pożywienie należy im dawać trzy razy dziennie w takiej tylko ilości, jaka z dobrym apetytem spożytą być może. Wodę daje się dwa razy dziennie. W lecie może się takową stawiać na podwórzu. Musimy również zauważyć, że woda powinna stać w naczyniach, z przykrywkami i należy pamiętać, aby była czystą. W zimie powinno się dawać wodę przestałą.

Wszystkie moje uwagi dążą do jednego tylko celu, t. j. by mięso gołębi było smaczne.

Francya i Włochy używają do chowu gołębi rzymskich średniej wielkości, nie jest to jednak właściwie rasa odpowiednia na mięso.

Zupełnie inaczej przedstawiają się duże, o krótkich piórach gołębie, znane w Niemczech pod nazwą Huhntauben — uważamy je za znacznie odpowiedniejsze, a krzyżowanie pomiędzy Florentyńczykami, Maltańskiemi i Strasserami, może dostarczyć odpowiedniego materyału do wytworzenia najlepszej na mięso rasy gołębi. Ponieważ, jak już pierwej wspominaliśmy, nie sama tylko wielkość gołębi rozstrzyga o ich użyteczności, pierwszeństwo zatem należy przyznać gołębiowi pocztowemu. Gatunek ten, nietylko odznacza się doskonałem wysiadywaniem młodych, ale umie także wychowywać dzieci innych gołębi, tak, iż jako doświadczonym wychowawcom można takiej parze większą ilość młodych powierzyć.

Nie należy sądzić, że cel będzie osiągniętym już po pierwszem krzyżowaniu. Trzeba zawsze pamiętać, że tylko staranny dobór i wytrwałość prowadzą do celu.

Przy wyborze tych zwierząt na chowanie, należy uważać, by wszystkie okazy były zdrowe i silne — przedewszystkiem nie powinny cierpieć na niedokrewność. Zalecamy równocześnie krzyżować po dwie pary, naprzykład; gołąb pocztowy z gołębicą florentyńską i florentyńczyk z gołębicą pocztową. W ten sposób rozmaite kombinacye robić można Najsilniejsze i najognistszego temperamentu egzemplarze, łączy się z sobą tak długo, dopokąd nie przyjdzie kolej na rodzeństwo. Te ostatnie nigdy łączyć się nie powinny. Kto ma dużo gołębi do chowu, a młode znaczy odmiennemi obrączkami na nogach — ten całe lata nie potrzebuje krwi odświeżać.

Gołębie są najlepsze na pieczyste, kiedy już prawie pierzem są okryte, ale gniazda jeszcze nie opuszczają. Wreszcie wylęgłe gołębie należy zatrzymać do chowu, bo są najsilniejsze i wcześnie się nieść zaczynają.

L. K...n.

kształceniem, są jednak także potrzebni i nie byłoby racyi dlaczego tacy, którzy ukończyli gimnazyum czy szkołę realną, musieliby być (udając się do wyższego zakładu rolniczego) skazani na naukę mniej do praktyki przystosowaną, jak w średnich szkołach rolniczych. — Wykształcenie w kierunku praktycznym, nie wyklucza wyższego „akademickiego" wykształcenia fachowego; — przeciwnie, im większe ktoś nabył wiadomości ogólne, tem łatwiej i tem lepiej można go przysposobić do praktycznego zawodu rolnika na większem gospodarstwie. Zastrzegam się, że pod praktycznem wyszkoleniem nie rozumiem, aby akademikami orano lub grabiono siano; rozumiem tylko, przy odrzuceniu niepotrzebnego balastu, intenzywniejsze traktowanie przedmiotów, ściśle z praktycznem rolnictwem złączonych i demonstrowanie ich w praktycznych ćwiczeniach, wycieczkach i t. p. — Ponieważ zaś i nauka zarządu we wszystkich jej szczeblach i sposobach, powinna być wpajana ze strony praktycznej, przeto nieodzownem jest wedle mego przekonania, aby już podczas studyów, ćwiczono w sprawowaniu zarządu przez pewien rodzaj towarzyszącej nauce praktyki w gospodarstwie zakładowem. — Jeżeli się nie będzie wymagać za dużo, nie sądzę, aby przy rozumnym rozkładzie godzin, taka praktyka była zbyt uciążliwa, a zarzut, iżby na tem mogło doznać uszczerbku gospodarstwo zakładowe, jest dla mnie bezprzedmiotowym — bo gospodarstwo zakładowe przedewszystkiem dla nauki uczniów służyć powinno. — Wszak tabakiera dla nosa, a nie przeciwnie.

Stanowczo zaś głosuję przeciw przedłużeniu studyów rolniczych o jeden rok, projektowanemu przez grono profesorów, a zaprowadzonemu już, o ile się nie mylę, w centrum biurokracyi austryackiej, w Wiedniu. — Szanowni profesorowie spostrzegli zapewne liczne braki u swoich wychowanków, którzy nawet celująco zdali egzamina — i chcąc z jednej strony te braki usunąć, a niechcąc z drugiej strony nic ująć z materyału ściśle naukowego i ściśle teoretycznego, pragnęliby w ten sposób zyskać na czasie. — Mniemam jednak, że nie tędy droga do sanacyi. — I tak za późno, jak na dzisiejsze stosunki, dochodzą ludzie do samodzielnego stanowiska.

W wieku elektryczności i automobilów, wykształcenie szybciej odbywać się musi. — I tutaj jestem za r a c y o n a l n ą i n t e n z y w n o ś c i ą. — Jak z małej przestrzeni, trzeba dzisiaj jaknajwięcej i jak najpożyteczniejszych, najpokupniejszych produktów wytwarzać — tak i w wyszkoleniu ludzi trzebaby dążyć do zgromadzenia w najkrótszym czasie największego zasobu wiedzy — ale wiedzy praktycznej, t. j. znajdującej zastosowanie do potrzeb życiowych w dzisiejszem środowisku społecznem. A przedewszystkiem zadaniem edukacyi powinno być wytwarzanie ludzi zdolnych do czynu.

Mikulice w Styczniu 1907.

Jerzy Turnau.

Gwarancya w handlu nasionami

napisał

Dr. Ignacy Szyszyłowicz.

(Dokończenie).

W razie, gdyby towar okazał się nieprawdziwym, fałszowanym lub stosownie do orzeczenia Stacyi miał wartość użytkową niższą, niż wymagane minimum, w takim razie kupujący ma prawo do zwrócenia towaru, odbioru ceny kupna i kosztów transportu. To samo odnosi się do nasienia zanieczyszczonego kanianką ponad 5 ziarn na 1 kg.

Prawa odszkodowania przez firmę kontrolowaną ustają jeżeli:

a) jeżeli nasiona zostały już wysiane na polu,

b) próbka nadesłana do Stacyi nie była formalnie wziętą lub opakowaną.

c) kupujący nie przesłał próbki do Stacyi do ósmego dnia włącznie po odebraniu towaru,

d) kupujący nie zgłosił swej reklamacyi do sprzedającego najdalej do dnia ósmego włącznie po odebraniu oceny od Stacyi.

Aby mieć prawo do odszkodowania przy zakupnach poczynionych u firm, kontrolowanych przez Stacyę, powinno się żądać bezwarunkowo dołączenia do każdej partyi sprzedanego towaru listu gwarancyjnego.

Poleganie na samej tylko gwarancyi jest jeszcze niewystarczającem. Aby otrzymać zupełną pewność, że gwarancya jest dotrzymaną, powinno się przesłać próbkę ze zakupionego nasienia do powtórnej oceny do Stacyi a to tembardziej, że listy gwarancyjne upoważniają kupujących przynajmniej za 100 Kor. tego samego towaru, zbóż zaś za 250 K do powtórnej oceny w Stacyi bot. roln. we Lwowie, na koszt firmy kontrolowanej, kupujących zaś za mniejsze kwoty do 50% zniżki taryfy stacyjnej.

Forma tą gwarancyi jest równie wygodną tak dla sprzedającego jak i kupującego. Sprzedającemu daje możność jak najszerszych i jak najszybszych transakcyi we wszelkiej formie, gdy z drugiej strony nie naraża kupującego na prawie żaden koszt prócz małego zachodu wysyłki próbki do powtórnej oceny do Stacyi. Mimo tak wygodnej formy gwarancyi i względnie dosyć dużej ilości firm, stojących w związku kontrolnym ze Stacyą (w r. 1906 21 firm handlowych) rolnicy dotychczas wyjątkowo tylko korzystają z tego przywileju. W roku 1906 otrzymała też Stacya do powtórnej oceny tylko 15 próbek. Pewne zaniedbanie to ze strony rolników, przypisuję głównie nieznajomości tej formy gwarancyi lub może zaniedbaniu przez firmy kontrolowane wydawania przy sprzedaży nasion listów gwarancyjnych. Zaniedbanie to jednak tak z jednej jak i z drugiej strony jest wielce niekorzystne dla rozwoju naszego uczciwego handlu, uważam też za konieczne jak najgorecej zachęcić dążących do zdrowego postępu rolników, aby przy zakupnie nasion u firm kontrolowanych przez Stacyę, bezwarunkowo żądały listów gwarancyjnych i przesyłały próbki ze zakupionego towaru do powtórnej oceny do Stacyi. Wykorzystywanie ściśle tej formy gwarancyi, daje rolnikom nietylko zupełną pewność co do rzeczywistej wartości nabytego towaru, lecz i z drugiej strony jest najlepszą satysfakcyą dla firm handlowych, dążących do dotrzymania poczynionych wobec stron zobowiązań.

O praktycznem znaczeniu tej formy gwarancyi niejednokrotnie miałem się już sposobność przekonać; nie zdarzył się też jeszcze nigdy wypadek, aby firma kontrolowana odmówiła kupującemu czasem nawet znaczniejszych odszkodowań, w razie wykrycia przez Stacyę różnicy gwarantowanej a rzeczywistej towaru.

P l o m b o w a n i e w o r k ó w.

Krajowa Stacya bot. roln. plombuje tak we Lwowie, jak i po kraju wszystkie nasiona rolnicze i leśne, bez względu na ich wartość użytkową, lub pochodzenie w do-

brych workach nieszytych. Zaplombowanie worków przez Stacyę nie daje jednak bezwzględnej gwarancyi dobroci towaru, lecz służy tylko do upewnienia kupującego, że nasienie we worku plombowanym zawarte, posiada własności wyszczególnione w świadectwie, którego liczba znajduje się na etykiecie i plombie Stacyi. Przed plombowaniem, cały towar musi się dokładnie wymieszać w obecności jednego z funkcyonaryuszów Stacyi, przyczem nie nie jest dopuszczalnem szuflowanie większej ilości na raz, jak 50 q metrycznych. W razie nieodpowiedniego miejsca, lub za małej ilości robotników, może funkcyonaryusz Stacyi ilość tę stosownie ograniczyć. Z wymięszanego dokładnie towaru bierze się w kilku miejscach próbki, które zmieszane razem, dają obraz przeciętny całego towaru. W razie, gdyby towar był już w worki zesypany, lub firma handlowa nie życzyła sobie towaru egalizować, pobiera się próbkę z każdego worka z osobna. W celu uzyskania przeciętnego obrazu towaru z pojedynczych worków, pobierać próbkę należy z trzech miejsc tychże, a mianowicie: z góry, z dołu i ze środka.

Do każdego worka przed zaplombowaniem, wkłada się kartkę z przedrukiem najważniejszych postanowień, celem objaśnienia kupującego o znaczeniu plombowania. Plomby są ołowiane i mają z dwóch końców otwory dla przewleczenia sznurka. Przed założeniem plomby, nawleka się etykietę Stacyi, na której z jednej strony oznaczony jest numer świadectwa plombowanego towaru, dzień plombowania, z drugiej zaś strony uwaga: „Tylko w razie nie naruszenia opakowania i zamknięcia plombą, dobrego i nie zadługiego przechowania, świadectwo Stacyi daje miarę o wartości towaru".

Wolne końce sznurka po nasunięciu plomby wiąże się w samym środku tejże, poczem dopiero się przyplombowuje.

Na plombie z jednej strony powinien się znajdować wyciśnięty dzień, miesiąc i rok plombowania, z drugiej zaś strony liczba świadectwa, odnoszącego się do zaplombowanego towaru. Po skończonej ocenie, Stacya przesyła firmie handlowej tyle egzemplarzy świadectw, wiele było zaplombowanych worków, obowiązkiem też sprzedającego jest bezwarunkowo dołączyć kupującemu do każdego worka świadectwo, którego liczba odpowiada liczbie plomby i etykiety.

Forma ta gwarancyi dla kupującego jest bardzo wygodną, bez potrzeby bowiem przesyłania próbek do powtórnej oceny, ma on najzupełniejszą pewność o wartości zakupionego towaru. Z drugiej strony, ponieważ koszt plombowania towaru nie jest wysoki, mają firmy handlowe nader wygodną formę dawania kupującym bez najmniejszego ryzyka wszelkich gwarancyi. Przy zakupnie też koniczyn, lucerny i tymotki, forma ta gwarancyi obecnie powszechnie jest używaną, radziłbym też wszystkim, aby kupowali nasiona te wyłącznie w workach plombowanych przez Stacyę; poważniejsze bowiem firmy handlowe zazwyczaj już naprzód większą ilość i to najlepszego towaru w tym celu plombują. Najlepszym obrazem rozwoju handlu nasionami w workach plombowanych przez Stacyę, daje niżej umieszczona tablica:

W.	r.	1895/6	plomb.	worków	10	wagi	700 kg.	wart.	tow.	około	1.050
„	„	1896/7	„	„	46		3900	„		„	5.850
„	„	1897/8	„	„	52		4100	„	„	„	6.115
„	„	1898/9	„	„	843		66.015	„	„	„	99.000
„	„	1899/00	„	„	1034		74.180	„	„	„	125.970
„	„	1900/1	„	„	600		73.975	„	„	„	110.962
W.	r.	1901/2	plomb.	worków	1389	w.	115.513 kg.	wart.	tow.	około	172.064
„	„	1902/3	„	„	2282		206 723	„	„	„	310.684
„	„	1903/4	„	„	2548		231.041	„	„	„	277.000
„	„	1904/5	„	„	772		62.683	„	„	„	98.160
„	„	1905/6	„	„	1833		136.241	„	„	„	187.440

Przy tej sposobności zwrócić jednak muszę uwagę na różnicę, jaka zachodzi pomiędzy towarem plombowanym przez Stacyę, a plombowanym przez samych tylko handlarzy. Wobec wprowadzenia już od szeregu lat plombowania przez Stacyę, oraz poważnej reputacyi jaką sobie taki towar wyrobił w szerokich kołach rolniczych, niektóre firmy handlowe wprowadziły, na wzór firm zagranicznych, towar plombowany własną plombą zupełnie bez kontroli Stacyi. Forma ta jest tylko platoniczną gwarancyą dobroci towaru, opiera się bowiem znowu na zaufaniu, a co najwyżej gwarantować może wagę tegoż. Przy zakupnie więc wymagać należy wyraźnie towaru plombowanego przez Stacyę, a nie zadawalać się samą plombą firmy handlowej. W razie, gdyby firma handlowa nie miała nasion plombowanych przez Stacyę, powinno się żądać bezwarunkowo dodania do towaru plombowanego przez samych handlarzy odpowiednio wypełnionego listu gwarancyjnego, oraz przesłania pobranej u siebie próbki do powtórnej oceny do Stacyi.

W interesie też nie tylko własnym, ale całej kultury rolniczej krajowej, oraz podniesienia naszego krajowego handlu, powinien każdy zakupujący nasiona:

1. kupować nasiona tylko u firm krajowych, a przedewszystkiem u firm kontrolowanych przez kraj. Stacyę bot. rolniczą we Lwowie;

2. wystrzegać się bezwarunko zakupna nasion u firm zakrajowych, które, nie licząc się zupełnie z naszą opinią, starają się, jeżeli nie ceną, to lichotą towaru nas wyzyskać.

3. żądać bezwarunkowo wydania listu gwarancyjnego od firmy handlowej przy zakupnie towaru nieplombowanego przez Stacyę;

4. przesyłać zawsze do powtórnej oceny do Stacyi próbki nasion zakupionych na podstawie listów gwarancyjnych handlarzy;

5. zakupywać nasiona droższe lub w większych ilościach o ile możności w workach plombowanych przez Stacyę bot. rolniczą;

6. przy zakupnie nasion plombowanych przez samych handlarzy, żądać bezwarunkowo dodania do każdego worka lub całej partyi listów gwarancyjnych, oraz przesyłać pobrane próbki do powtórnej oceny do Stacyi bot. rolniczej we Lwowie.

W sprawie produkcyi roślin aptecznych*).

Produkcya intratna roślin lekarskich, która w ostatnich zwłaszcza latach doszła za granicą do wielkich rozmiarów, leży u nas niestety, dotychczas odłogiem.

Szkoda to prawdziwa, że właściciele większych, średnich, a nawet małych gospodarstw, znając aż nadto dobrze, małą rentowność przeciętnego gospodarstwa rolnego, nie zwrócili swej uwagi na to, iż racyonalnie i na większą skalę prowadzona uprawa rzeczonych roślin może się opłacić sowicie, z uwagi na ciągłe wzrastające zapotrzebowanie ich, do celów leczniczych.

*) Artykuł nadesłany przez Ligę Pomocy Przemysłowej, która chętnie służy wszelkiemi dalszemi w tej sprawie informacyami.

Zbyt tych roślin jest zapewniony: jedne z nich bowiem spieniężyć można w którejkolwiek większej aptece, inne, przychodzące w handlu aptekarskim w postaci olejków, znaleźć mogą z całą łatwością zbyt w większych zazagranicznych fabrykach olejków eterycznych.

Nie rozwodząc się szerzej nad tą kwestyą, zwrócimy uwagę na rośliny dziś przez aptekarzy przepłacane — więc cieszące się wielkiem zapotrzebowaniem i stałym zbytem. Do roślin tych należą:

1) Kolendra (Cariandrum sativum L.) ziele roczne, lubi grunt nieco lekki, udaje się jednak i na gruncie cięźkim, a nawet kamienistym, zwłaszcza wapiennym. Położenie lubi ciepłe, słoneczne. Nie znosi świeżego nawozu, dlatego sieje się je w rok po nawożeniu, a nawożenie to najlepiej uskutecznić kompostem. Potrzebuje znacznego zasobu wilgoci i dlatego rolę przeznaczoną pod nie, winno się zorać w jesieni, a na wiosnę zabronować.

Siać należy w kwietniu, najlepiej w rzędy, a potem zawalcować. Na 1 mórg pola wychodzi 31—34 kgr. nasienia. Zbiór należy rozpocząć wówczas, kiedy większa część nasion, przybierze barwę żółtą.

Łodygi zrzynać należy sierpem, ostrożnie, gdyż ziarno łatwo wypada; dosusza się je jak inne zboża (np. na rozpostartych płachtach) i przechowuje się w miejscu przewiewnem. Z morga, otrzymuje się 500—900 kgr. nasienia, którego cena (zależna od zawartości olejku) wynosi dzisiaj 60—120 kor. za 100 kgr.

Nasienie zawiera 1·10⁰/₀ olejku eterycznego, którego cena wynosi za 1 kgr. 60—125 koron. Z powodu wielkiego zapotrzebowania tego nasienia, ceny będą musiały utrzymać się na tej niezwykłej wysokości przez czas dłuższy.

2) Kminek (Carum Carvi L.) ziele dwuletnie, lubi grunt nieco wilgotny, piaszczysto-gliniasty zawierający próchnicę i nieco wapna. Położenie koniecznie słoneczne i ciepłe a wilgotne, lecz nie mokre. W suche lata, od niedostatku — wilgoci, chybia. Świeżego nawozu nie znosi. Zasiany po jarzynach wcześnie sprzątniętych lub po zielonej paszy bezpośrednio na nawozie uprawianych, daje obfity plon. Siać należy w lipcu lub sierpniu — a w drugim roku w tym samym czasie sprzątać. Siew najlepszy rzędowy, 4—6 rzędów na zagon. Dobrze jest w czasie wzrostu okopywać lub radlić. Z morga można otrzymać 6—12 cetnarów metr. (a 100 kgr.) nasienia, które zawiera do 70⁰/₀ olejku Cena za 100 kgr. nasienia wynosi 70 do 85 koron, cena olejku 12—14 koron za 1 kgr.

Zapotrzebowanie wielkie i stałe (do wódek) — ceny wyżej przytoczone pójdą prawdopodobnie w górę, a to z powodu nieurodzaju w Holandyi i mniejszej ilości pola poświęconego uprawie tego ziela (w roku bieżącym tylko 4513 hektarów ziemi).

3) Koperek włoski, ziele dwuletnie, udaje się najlepiej na gruncie glinkowym, zasobnym w próchnicę i wapno — przytem najmniej w rok po uprawieniu. Położenie lubi ciepłe, słoneczne i dostatecznie suche. Uprawiać najlepiej u nas jako roślinę jarą. Siać należy rzędami w 30—45 cm., zaś roślina od rośliny w oddaleniu 45 cm. Na morg idzie nasienia 8—10 kgr. Przy uprawie jarej siać trzeba w kwietniu; zbiór w sierpniu lub wrześniu.

Najpierw dojrzewają wierzchołkowe baldachy i trzeba je zaraz obcinać, wkrótce potem dojrzewają nasiona, a wtedy należy całe łodygi zżąć, wiązać w snopy, dosuszyć i młócić. Z morga otrzymuje się 5—10 cetnarów (a 100 kgr.) nasienia, którego cena wynosi za 100 kgr. 70—80 koron. Nasienie zawiera 3—70⁰/₀ olejku, a łodygi opłaca się również poddawać destylacyi na olejek, bo go zawierają dość znaczną ilość. Cena olejku za 1 kgr. wynosi około 10 koron 50 h. Zapotrzebowanie stałe jakkolwiek zbiory w ostatnich latach dopisały bardzo dobrze.

4) Mięta kędzierzawa (Menta crispa L.). Roślina trwała, lubi ziemię ogrodową, bogatą w próchnicę, glinkową, piaszczystą nawiezioną glinką i stawiarką — wreszcie ścisła glina z obfitym dodatkiem próchnicy i ziemi piaszczystej, zapewnia zbiór dobrej, bogatej w olejek mięty. Czysta próchnica i ił spoisty są pod uprawę nie przydatne. Plantacya nie powinna dostarczać mięty dłużej nad 3 lata, gdyż czteroletnie ziele wydaje już gorzki olejek, a z uprawą mięty powrócić można na to samo miejsce, dopiero po upływie 6—9 lat. Zbiór można urządzić 3—4 razy rocznie i zaraz świeży, nie suszony, przerabia się na olejek surowy, którego mięta posiada 0·48 do 2⁰/₀. Ze zbioru mięty z jednego morga, otrzymuje się 2½ do 7 klg. olejku.

U nas w handlu znajdują się olejki amerykańskie i niemieckie, a w ostatnich czasach i rosyjskie, te ostatnie jednak odznaczają się innemi własnościami fizycznymi. Ze 100 kgr. świeżej rośliny, otrzymuje się 30 kgr. suchej. Cena suchego ziela (w małej ilości potrzebnego) za 100 kgr. wynosi 160—260 koron — cena olejku za 1 kgr. 59 kor.

Podaliśmy tu naturalnie, tylko zioła najbardziej zapotrzebowane, których racyonalna plantacya, opłaciłaby się z tego względu sowicie. W podanych tu datach, zaciągniętych ze źródeł miarodajnych, podaliśmy umyślnie ile olejku eterycznego wydają te zioła i jaka jest jego cena.

Jeżeli można u nas przerabiać ziemniaki na spirytus, jęczmień na słód, to tak samo możnaby wyhodowane zioła przerabiać na olejki.

Byłoby to tembardziej wskazanem, że niektóre z ziół, jak np. mięta, transportu nie znoszą, przy innych koszt transportu pochłonąłby znaczną część zysku. Wspomnieć tu także musimy o tem, że przy niektórych ziołach, tylko w wypadku przerabiania ich na miejscu wykorzystać można — wszystkie ich części (łodygi, liście etc.).

Destylowanie choćby olejku surowego, nie jest żadną tajemnicą, a koszt urządzenia odpowiedniej fabryki stosunkowo nie wielki, gdyż tyko aparaty destylacyjne są drogie. Gdzie jednak jest chęć założenia odpowiedniej fabryki i warunki po temu, a to pod dostatkiem wody i paliwa (palić można pod aparatem odpadkami, gałęziami, trocinami, a niekoniecznie polanowem drzewem lub węglem), tam i środki na założenie tej produkcyi znaleźć się powinny.

Mówiąc o destylacyi, nie od rzeczy będzie wspomnieć, że mając takie naturalne bogactwa jak lasy sosnowe, świerkowe i jodłowe, ogromne obszary kosodrzewiny, jałowcu, mnóstwo gałęzi gnijących po lasach bezużytecznie, ba, nawet ze szkodą i niebezpieczeństwem dla ich całości — nie pomyślimy nawet o przeróbce igliwia, pączków i drobnych gałązek na olejek.

A szkoda! Zagranica zabiera nam rok rocznie miliony za rozmaite olejki. Zapotrzebowanie czystego olejku terpentynowego, w lakiernictwie coraz większe, a dowóz terpentyny amerykańskiej coraz słabszy; dziś już znajdujemy na naszych targach terpentynę grecką.

Dotychczasowa produkcya olejku z kosodrzewiny nie może podołać zapotrzebowaniu i dlatego cieszy się wielką wziętością olejek jodłowy.

Wogóle wszystkie olejki otrzymane, czy to z całych drzew, czy też tylko z ich części jak: końce gałęzi, igliwie — za pomocą pary wodnej, czy też otrzymane jako

smoła, dziegieć, drogą tak zwanej suchej destylacyi, okazują stałą tendencyę zwyżkową w zapotrzebowaniu.

I kto wie czy nie byłby to jeden z najkorzystniejszych przemysłów u nas, jeżeli się zważy jak mało stosunkowo wymaga wkładów.

Nadmieniamy, że cena olejków z drzew szpilkowych wynosi licząc za 1 klgr.

olejek z owoców jałowcu 8·5 do 17 koron,

„ z kosodrzewiny 19 koron,

„ jodłowy z igliwia 27 koron,

„ terpentynowy austryacki surowy % 147 kor. czyszczony % 162 koron — terpentynowy surowy rosyjski % 83 kor., czyszczony % 100 kor. — terpentynowy grecki surowy % 130 — czyszczony % 145 koron.

Praktyczne uwagi o urządzeniu i budowie kolejek wązkotorowych

napisał

J. WEISS.

(Ciąg dalszy).

B) Parowe koleje polowe.

Do dokonania przewozu na kolejach gospodarskich nie wystarcza bardzo często siła koni, częścią z powodu znacznej ilości materyału przewozowego, w przeważającej zaś ilości wypadków dlatego, że bardzo często trzeba wielką ilość materyałów przewieźć na długiej drodze w możliwie najkrótszym czasie.

W tych wypadkach urządza się parowe lub elektryczne koleje polowe, do czego nadają się koleje gospodarskie i przemysłowe wszelkiego rodzaju. Przy wyborze jednej z tych sił jest miarodajnem jedynie uwzględnienie stosunków miejscowych. Racyonalnem jest urządzenie kolei elektrycznej, jeżeli n. p. w danem miejscu można rozporządzać siłą wodną, jeżeli trzeba pokonać znaczne wzniesienia, lub też jeżeli pociągi mają w małych odstępach po sobie następować.

Przystępujemy do opisu parowych kolei gospodarskich.

Ponieważ roboty około trasy i wykonania takich kolei w ogólności mało się różnią od odpowiednich powyżej opisanych robót przy kolejach gospodarskich dla popędu końmi, przeto ograniczymy się do rozważenia różnic pod tym względem i podamy niektóre szczegóły, zaczerpnięte jedynie z doświadczenia.

1. Budowa podtorowa.

Czynniki, które przy wyborze szerokości toru uwzględnić należy i które pod tym względem są miarodajne, są te same, jak przy kolejach dla popędu końmi, natomiast przy oznaczeniu zmian kierunku toru i stopnia wzniesienia należy zawsze pamiętać, że mniejszy promień krzywizny niż 40 m. i większe wzniesienie niż 40‰ nie są dopuszczalne.

Sporządzenie planów trasy odbywa się w ten sam sposób, jak przy kolejach konnych, lecz podania o koncesyę należy wnieść do c. k. Ministerstwa kolei żelaznych.

Budowa podtorowa nie różni się w zasadzie niczem od budowy tejże przy kolejach konnych, jednak wymiary belek mostów należy zwiększyć odpowiednio do nacisku kół lokomotywy.

Plan ogólnego ułożenia mostu przedstawia fig. 21.

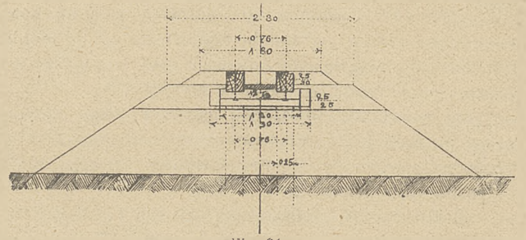


Fig. 21.

2. Budowa toru.

Do budowy toru można użyć najrozmaitszych profilów, lecz przeważnie używa się szyn, których metr waży 7, 9·25, 10·3, 11·7 lub 13 kg.

Przy wyborze profilu szyny jest miarodajny nacisk kół lokomotywy i ponośność szyny.

Tablica *A*) podaje ponośność szyn przy rozmaitem oddaleniu wzajemnem progów. Tablica *B*) dotyczy wymiarów i ciężaru lokomotyw.

Przy pomocy tych tablic można oznaczyć odpowiadający wymaganiom profil szyny.

A). Ponośność szyn.

Ciężar profilu szyny na 1 m długości w kg.	Dopuszczalny nacisk kół w kg. przy oddaleniu wzajemnem progów			
	1 m	0·9 m	0·785 m	0·68
7 —	750	850	975	1120
2·25	1000	1100	1270	1450
10·05	1275	1425	1650	1880
11·03	1350	1500	1775	1990
13 —	1575	1758	2025	3310

B) Wymiary części składowych lokomotyw w mm

Nazwa		Lokomotywa tendrowa				
Wydatność w siłach koni (HP)		10	20	30	40	50
Ilość kół		4	4	4	4	4
Średnica walca (d) . . .		105	125	160	180	200
Skok tłoka (h)		160	240	300	300	300
Średnica kół (D)		390	580	580	590	580
Prężność w kg. (p) . . .		12	12	12	12	12
Powierzchnia ogrzewania w m²		4·60	6.02	9·88	15·22	18·26
Powierzchnia rusztu w m² .		0·16	0·22	0 20	0·25	0·35
Rozstawność kół		900	1100	900	1100	1100
Pojemność zbiorników wody w litrach		200	460	700	950	1060
Pojemność przestrzeni na materyał opadowy w litrach		150	160	250	300	350
Ciężar lokomotywy w kg. .		3300	4600	6200	7500	8300
Szerokość toru		600	750	1000	1000	1000
Efektywna siła pociągowa ($\frac{0·5\ p.\ d^2.\ h}{D}$) kg.		270	400	790	1000	1220
Przewieziony ciężar (z wyłączeniem maszyny parowej) w tonach po 1000 kg na wzniesieniu	1 : 20 = 50‰	2	3	8	10	14
	1 : 25 = 40‰	3	4	11	16	20
	1 : 30 = 33‰	4	6	14	20	24
	1 : 40 = 25‰	6	8	19	28	34
	1 : 50 = 20‰	8	11	24	34	40
	1 : 60 = 16·6‰	9	13	30	40	50
	1 : 80 = 25·5‰	12	18	40	50	60
	1 : 100 = 10‰	14	21	45	60	70
	1 : 200 = 5‰	23	34	70	90	110
	1 : 500 = 2‰	34	50	150	140	170
	1 : ∞ = 0‰	50	80	150	200	240

Chyżość przy powyższej wydatności w km na godz. .	10	10	10	12	12
Dopuszczalny promień krzywizny w cm	5	10	15	15	15
Największa wysokość maszyny parowej	2500	2700	2700	2900	2900
Największa długość masz. parowej (włącz. z zderzakami	3400	3600	4200	4200	4300
Największa szerokość maszyny parowej	1300	1500	1700	1900	1950

Weźmy pod uwagę następujący przykład:

W pewnym wypadku potrzeba lokomotywy o 30 HP.; pytanie: Jaki profil szyny będzie w danym wypadku odpowiedni?

Ciężar lokomotywy o 30 HP. wynosi podług tablicy *B*) 6200 kg.; ponieważ lokomotywa posiada dwie osi, względnie 4 koła, przeto nacisk koła wynosi 6200 kg. : 4 = 1550 kg. Takiemu zaś naciskowi kół odpowiada podług tablicy *A*) profil 10·3 kg. ciężki przy wzajemnem oddaleniu progów 0·785 m.

Do obliczenia wielkości, które należy uwzględnić przy urządzeniu kolei, jak obciążenia, wzajemnej odległości progów, nacisku kół i t. d., — może posłużyć następujący wzór empiryczny:

$$\varrho = \frac{0{\cdot}189\ .\ G.\ l}{W},$$

przyczem

ϱ oznacza obciążenie 1 cm² (które w naszym wypadku wynosi 1000 kg)

G oznacza nacisk kół w kg.

l „ wzajemną odległość progów w cm

W „ moment oporu 1 cm³ szyn.

Wobec tego, że wszystkie wielkości z wyjątkiem W są znane, musimy podać obliczone momenty oporu najczęściej używanych profilów szyn:

Ciężar profilu szyn w kg. za 1 dm długości	7	9·25	10·3	11·7	13
Moment oporu 1 m³	14·36	18·8	24·28	25·6	29·9

Przykłady:

1) Jaka ma być wzajemna odległość progów przy profilu szyn 11·7 kg. ciężkim, jeżeli nacisk kół wynosi 1500 kg.?

Rozwiązanie:

Z wzoru $\varrho = \frac{0{\cdot}189\ .\ G.\ l}{W}$

wyznaczymy $l = \frac{\varrho.\ W}{0{\cdot}189\ G}$, czyli po podstawieniu wartości za ϱ, W, G $l = \frac{1000\ .\ 25{\cdot}6}{0{\cdot}189\ .\ 1500} = 900$ mm

2) Jaki jest największy dopuszczalny nacisk kół przy profilu szyn 13 kg. ciężkim, jeżeli wzajemna odległość progów wynosi 90 cm.?

Rozwiązanie:

$$\varrho = \frac{0{\cdot}189.G.\ l}{W}$$

stąd $G = \frac{\varrho.\ W}{0{\cdot}189\ .\ l}$ czyli

$$G = \frac{1000\ .\ 29{\cdot}9}{0{\cdot}189\ .\ 90} = 1758 \text{ kg}$$

Ten sam wzór zasadniczy $\varrho = \frac{0{\cdot}189\ .\ G.\ l}{W}$ może też służyć do obliczenia odległości progów końcowych przy przy połączeniu między progowem.)

Przechodzimy w dalszym ciągu do ułożenia toru, przyczem przy ruchu odbywającym się siłą pary nadaje się międzyprogowe (wolne) połączenie stykowe, ponieważ używany profil szyn jest tu cięższy. W tym wypadku używa się do połączenia toru lasz kątowych.

Krzywizna toru.

Przy krzywym torze musi szyna wewnętrzna być krótsza, aby połączenie stykowe obydwóch szyn przypadało na ten sam próg.

O ile zaś krótszą ma być szyna wewnętrzna, to należy obliczyć osobno przy każdej krzywej toru.

Ponieważ jednak przy krzywych o równych w przybliżeniu promieniach także skrócenie szyny wewnętrznej będzie odpowiednio w przybliżeniu równe, przeto wystarczy przy ułożeniu toru mieć w zapasie kilka rodzajów skróconych szyn różnej miary.

Obliczenie potrzebnego skrócenia wewnętrznej szyny odbywa się przy pomocy następującego wzoru:

$$x = \frac{S\ .\ l}{R}$$

przyczem

X = skrócenie szyny wewnętrzej w mm.

S = szerokości toru w mm.

l = długości szyny zewnętrznej w mm.

R = promieniowi krzywej w mm.

Przykład:

O ile trzeba skrócić szynę wewnętrzną, jeżeli promień wynosi 100 m., szerokość toru 0·76 m., a długość szyny zewnętrznej 7 m.?

Rozwiązanie:

$$x = \frac{S\ .\ l}{R}$$

$x = \frac{760\ .\ 7000}{10\,000} = 53$ mm, to zn., że długosc szyny wewnętrznej wynosi 7000 mm

−53 „

6947 mm

Również trzeba obliczyć, ile sztuk skróconych szyn należy ułożyć w każdej poszczególnej krzywej, ponieważ może się zdarzyć, że tor wewnętrzny nie składa się w całym łuku wyłącznie z szyn skróconych, lecz także z szyn o normalnej długości.

Do obliczenia ilości skróconych szyn służy następujący wzór:

$$n = \frac{0{\cdot}76\ .\ L}{R\ .\ \varrho}$$

przyczem

n = ilości skróconych szyn.

L = długości łuku.

R = promieniowi łuku w m.

ϱ = różnicy długości szyny skróconej i normalnej w mm.

Przykład:

Ile skróconych szyn potrzeba dla krzywej 150 m. długiej o promieniu 100 m., jeżeli ϱ = 15 cm., a szerokość toru wynosi 0·76 m.?

Rozwiązanie:

$$n = \frac{0{\cdot}76\ .\ L}{R\ .\ \varrho}$$

$$n = \frac{0{\cdot}76\ .\ 150}{100\ .\ 0{\cdot}15}\ 8 \text{ sztuk}$$

Przy ruchu odbywającym się siłą pary jest konieczne podniesienie szyny zewnętrznej na krzywej toru i zależne od prędkości ruchu. Do dokładnego obliczenia podniesienia szyny zewnętrznej służą następujące wzory:

przy szerokości toru 600 mm : $h = 0{\cdot}061\ \frac{v^2}{R}$

„ „ „ 760 mm : $h = 0{\cdot}077\ \frac{v^2}{R}$

przyczem *h* oznacza wielkość podniesienia szyny zewnętrznej, *v* największą prędkość ruchu w $\frac{m}{sek}$, *R* zaś promień krzywej w m.

Przykład:

Jak wielkie ma być podniesienie szyny zewnętrznej przy promieniu krzywej równym 100 m., jeżeli prędkość

lokomotywy wynosi 10 km. na godzinę, a szerokość toru 60 cm.?

Rozwiązanie:

$$h = 0{\cdot}061 \cdot \frac{v^2}{R}$$

wyraziwszy prędkość v w $\frac{m}{sek}$

$$v = 10.000 : 3600 = 2{\cdot}77 \frac{m}{sek}$$

otrzymamy $h = \frac{0{\cdot}061 \cdot 2{\cdot}77^2}{100} = 4{\cdot}7$ mm

Powiększenie szerokości toru

zależy od odległości osi wozu, obliczenia zatem musi się dokonać na podstawie miejscowych warunków. Do tego obliczenia służy wzór następujący:

$$d = \frac{s^2}{4R}$$

d = powiększenie szerokości toru.
s = największej odległości osi lokomotywy lub wozów.
R = promieniowi krzywej w m.

Powiększenie szerokości toru trzeba obliczyć oddzielnie dla każdej krzywej.

Przykład:

Jakie ma być powiększenie szerokości toru przy krzywej o promieniu 40 m., jeżeli najkrótsza odległość osi wynosi 1·2 m.?

Rozwiązanie:

$$d = \frac{s^2}{4R} = \frac{1{\cdot}2^2}{160} = \frac{1{\cdot}44}{160} = 0{\cdot}009 \text{ m}$$

Progi na krzywych torach są opatrzone wrębem, to zn. są nieco pochyło ścięte w miejscu, na którem spoczywa szyna, tak, że szyny stoją nieco ukośnie skierowane ku stronie wewnętrznej.

Szyny układa się w ten sposób w tym celu, aby głowy szyn leżały w płaszczyźnie równoległej do płaszczyzny osi, przez co zapobiega się wywieraniu przez koła nacisku bocznego na szyny, który bezwarunkowo wywarłby szkodliwy skutek na stałość połączenia toru.

(Dokończenie nastąpi.)

Stado w Pełkiniach

napisał

Stefan Bojanowski.

(*Z „Przeglądu rolniczego“*).

Jednym z hodowców, który stosunkowo najpóźniej założył stado oryentalnych koni w Galicyi jest ks. Witołd Czartoryski, twórca pełkińskiego stada, który wytknął sobie za cel hodowli wychów „użytkowego konia krwi wschodniej“. Produkcya takiego konia jest pierwszem zadaniem tamtejszego stada, — wszystko zaś inne schodzi na plan drugi.

Stado pełkińskie posiada cenny materyał matek, albo własnego już chowu, albo zakupionych w najlepszych stadach galicyjskich, wreszcie kilka ze Sławuty i Stawiszcz, które dostały się do Pełkiń przez W. Ks. Poznańskie przy zwinięciu stada ś. p. Jana hr. Grudzińskiego.

Pełkińskie stado składa się obecnie z następujących matek czystej krwi wschodniej:

1) „Gazella“, karo-gniada, ur. 1882 r. w Jarczowcach po sławuckim Hindostanie od Gazelli (zakup. od p. Tadeusza Cieńskiego). 2) „Hersa“, kasztanowata, ur. 1883 r. w Stawiszczach po or. ar. Hussarze od Rebeki (zakup. od hr. Grudzińskiego). 3) „Marucha“. biała ur. 1887 roku w Taurowie po Hafizie od Maruchy (zakup. od p. Longina Łobosia). 4) „Mecha“, siwa, ur. 1889 r. w Taurowie po Hafizie od Mlechy (zakup. od p. Longina Łobosia). 5) „Paraszka“, siwa, ur. 1889 r. w Jezupolu (dana księciu w upominku przez J. E. hr. Wojciecha Dzieduszyckiego). 6) „Sahara“, siwa, ur. 1889 r. w Jezupolu po Kalifie od Mołodyci (dar hr. Wojciecha Dzieduszyckiego). 7) „Henia“, gniada, ur. 1889 r. w Jabłonowie po Krzyżyku od Heni (zakup. od P. H. Karczewskiego). 8) „Nadzieja“, gniada, ur. 1893 r. w Sławucie po or. ar. Abu-Argubie od Tarabuki (zakup. od ks. Romana Sanguszki). 9) „Jagoda“, siwa, ur. 1895 r. w Jezupolu po Al-Nabim od Maliny (zakup. od hr. Wład. Dzieduszyckiego). 10) „Legenda“, szpakowata, ur. 1898 r. w Pełkiniach po or. ar. Antarze od Terapii. 11) „Ligia“, kasztanowata, ur. 1898 r. w Pełkiniach po or. ar. Ruby od Hersy. 12) „Mimoza“. siwa, ur. 1899 r. w Pełkiniach po Khedive od Mlechy. 13). „Muza“, złoto-gniada, ur. 1899 r. w Pełkiniach po Satrapie od Hersy. 14) „Nukra“, siwa, ur. 1900 r. w Pełkiniach po Anwillu od Maruchy. 15) „Nymfa“, siwa, ur. 1900 r. w Pełkiniach po El-Kebirze od Mlechy. 16). „Nirwana“, kasztanowata, ur. 1900 r. w Pełkiniach po El-Kebirze od Nadziei. 17). „Oaza“, kasztanowata, ur. 1901 r. w Pełkiniach po El-Kebirze od Gazelli. 18) „Orchis“, szpakowata, ur. 1901 r. w Pełkiniach po El-Kebirze od Mlechy. 19) „Pogoń“, szpakowata, ur. 1902 r. w Pełkiniach po Anwilu od Maliny. 20) „Palma“, gniada, ur. 1902 r. w Pełkiniach po Anwilu od Gazelli. 21) „Japonia“, siwa, ur. 1889 r. w Sławucie po Umbrecht od Restauracyi (zakup. od ks. Romana Sanguszki). 22) „Rita“, siwa, ur. 1896 r. w Sławucie po Eseg (zakup. od ks. Romana Sanguszki). 23) „Ruwala“, szpakowata, ur. 1903 r. w Pełkiniach po Litaworze (po Handudym od Maruchy) od Ligii. 24) „Rakka“, szpakowata, ur. 1903 r. w Pełkiniach po Anwillu od Legendy. 25) „Rashid“, szpakowata, ur. 1903 r. w Pełkiniach po Litaworze od Hersy. 26) „Rasalina“, siwa, ur. 1903 r. w Pełkiniach po Anwilu od Mimozy.

Cztery ostatnie klacze, własnego chowu, przeznaczone zostały na matki do stada na r. 1906.

W lipcu 1906 r. zakupiona została w Taurowie gniada „Mlecha-Mohortka III“, ur. 1897 r. po Mohorcie od Mlechy-Hindostanki“.

Oprócz wyż wymienionych 26 matek, posiada jeszcze pełkińska stajnia kilka pięknych i doskonałych klaczy krwi wschodniej, ale te stanowią odzielną część hodowli, bo książe nie uznaje ich za konie o „udowodnionej“ czystej krwi oryentalnej.

Z przychowku czystej krwi właściciel stada ceni najwyżej córki El-Kebira. Rozwijają się wprawdzie cokolwiek późno, ale wzięte do pracy w wieku pięć lat stają się w użyciu przyjemne i niezdarte.

Z „Anwilek“, jedna dopiero Nukra od Maruchy jest w pełnem użyciu, a wypróbowana co do wytrzymałości, pozwala przypuszczać, że i jej siostry po Anwilu będą użytkowe i twarde.

Do r. 1904 głównym reproduktorem był zakupiony od Króla Wirtemberskiego siwy ogier „Anwil“ ur. w Weil 1895 r. po or. ar. Padischahu od Anusa po or. ar. Djerid. Anwil w dalszych liniach wywodzi ród swój wprost od El-Kandy, która przyszła z Arabii w łonie matki Hasfura, zakupionych w puszczy przez Emira Rzewuskiego Królowi Wirtemberskiemu.

Po sprzedaży Anwila Rządowi, zakupił książe w jesieni 1905 r. w Weil również w Król. stadzie kasztanowatego „Samum“ po Sonakim (importowanym w łonie matki) od Sylphidy, który budową, temperamentem i ruchami zapowiada, że prawdopodobnie będzie takim reproduktorem, jakiego pełkińskie stado potrzebuje do dalszego chowu użytkowych, praktycznych koni czystej krwi wschodniej.

Tą użytkowością, która cechuje konie pełkińskie, konie te przypominają dawnego naszego „konia polskiego“, który był naszym nieodstępnym i najwierniejszym towarzyszem wszędzie, czy to przy pracy, czy w podróży, czy podczas uroczystości i zabaw, wreszcie wszędzie tam, gdzieśmy w obronie własnej, albo dla idei wolności i wiary walczyli.

O zużytkowaniu krwi bydlęcej.

Dotąd niewiele mówiliśmy o korzyści, jaką możnaby mieć z krwi bydlęcej. Statystyka francuska udowadnia, że zabite na rzeź zwierzęta, dostarczają około 110 milionów kilogramów krwi. Wiadomo, że rzeźnicy wiejscy marnują krew w części bardzo znacznej, bo pozwalają jej ściekać w nawóz lub zepsuć się w dziedzińcu rzeźni. W miastach zużytkowuje się ją do fabrykacyi nawozów lub na pożywienie dla zwierząt domowych. Krew można dawać zwierzętom w stanie świeżym (surową lub gotowaną), a także wysuszoną.

Świeżą krew spożywają chętnie psy, świnie i drób — wszyscy widujemy psy lub koty liżące chętnie krew — zwierzęta roślinożerne wyjątkowo tylko odznaczają się amatorstwem krwi, zwłaszcza nie lubią jej pić, więc w tej formie nie należy im takowej podawać.

Jeżeli chcemy krew zużytkować na świeżo, należy ją zebrać w wiadra, cebrzyki lub beczki. - Wszystkie części krwi, tak płynne jak skrzepłe zużytkować można. Krew gotowana przybiera odcień brunatny, taki, jaki widzimy w kiszkach i ścina się w kawałki. Konserwuje się lepiej trochę od świeżej, w każdym razie długo nie można jej przechowywać, zwłaszcza w lecie.

Chcąc nią żywić zwierzęta, należy zmieszać takową z kartoflami, ziarnem lub mąką najlepiej wszystko razem zgotować, dając nieco więcej ingredyencyi mącznej naprzykład 6 klg. kartofli, a 5 klg. krwi. Taka mieszanina stanowi karmę, na którą drób, a zwłaszcza kaczki łakome są bardzo i szybko się nią tuczą.

Wreszcie krew gotowana stanowi bardzo dobre pożywienie dla ryb.

Co do krwi wysuszonej, istnieją dwa sposoby przyrządzania takowej. Pierwszy sposób zalecany przez profesora jednego z francuskich instytutów agronomicznych Pawła Pugnara, polega na rozgrzaniu krwi do temperatury 100 stopni, następnie na umieszczeniu takowej pod prasą, a wreszcie na szybkiem wysuszeniu i sproszkowaniu. W ten sposób otrzymany proszek, łatwo zmięszać z każdym artykułem żywności bydlęcej.

Pan Cornewin, profesor szkoły weterynaryi w Lyonie, ulepszył ten proceder dodając małą ilość *coumariny*, jestto wonny pierwiastek bobu z Conka, który znajduje się w jego kwieciu i nadaje sianu z tej rośliny, pewien odrębny zapach.

Inny znowu jest system p. Müntza, profesora w innym agronomicznym instytucie. Wyrabia on rodzaj chleba czy czy sucharów, mięszając osypkę, lub lekko przemielony owies, kukurydzę i t. p. z taką ilością krwi, jakiej potrzeba do zrobienia ciasta, które następnie wypieka się w piecu, lub też po prostu suszy w miejscu gorącem, W ten sposób przyrządzony przysmak długo przechować można. Inny wreszcie weterynarz zmodyfikował ten sposób przyrządzania ciasta przez dodanie pewnej isości drożdży. Chleby te i suchary, wymagają jednak nadzwyczaj starannego przechowania, gdyż umieszczone w miejscu wilgotnem psują się szybko, a pasożyty niszczą je i dziurawią.

W pewnym francuzkim instytucie agronomicznym, żywiono proszkiem mięsnym 6 jagniąt, nie mających matek. Były one w stanie najbardziej opłakanym, gdyż mając po dwa miesiące, ważyły przeciętnie po 6 klgr. Podzielono je na dwie grupy, z których w każdej znajdowały się dwie owieczki a jeden baranek. Każda grupa otrzymywała to samo pożywienie t. j. 2 klg. buraków i 500 gram. siana. Ale jedna grupa otrzymywała oprócz tego sproszkowaną krew, którą posypywano buraki. Zaczęto im dawać takową począwszy od 10 gram., podwyższając stopniowo porcye aż do 80 gram. Ta próba trwała $2^1/_2$ miesiąca — gdy zwierzęta ważono po tym przeciągu czasu, przekonano się, że pierwsza grupa żywiona sproszkowaną krwią, ważyła o 23 klgr. więcej, druga tylko $9^1/_2$ klgr. więcej. Wszystkim jagniętom krwią żywionym, przybyło na wadze drugie tyle; tym, które należały do drugiej grupy, znacznie mniej. Oprócz tego waga wełny obstrzyżonej w wieku $4^1/_2$ miesiąca, wynosiła u pierwszej grupy 1.060 gram. u drugiej tylko 555 gram.

Co do sucharów z krwią, będących wynalazkiem p. Müntza, to robiono doświadczenie, karmiąc nimi konie należące do kompanii omnibusów w Paryżu. Zapach i smak tych sucharów był bardzo przyjemny i widocznie przypadł koniom do gustu, ponieważ jadły je chciwie. Doświadczenia te, rozpoczęte w r. 1879 i trwające dość długo, wykazały możliwość wprowadzenia tego preparatu w skład żywności dla koni.

W streszczeniu należy zauważyć, że pomiędzy zwierzętami domowemi, kury i kaczki największe odnoszą korzyści z karmienia ich krwią — byłoby też z prawdziwą dla nich szkodą, gdybyśmy tak cennej ingredyencyi zwierzęcej karmy, pozwolili się zmarnować. *L. K...n.*

Drobne wiadomości.

Dlaczego zboże suche, leżąc w spichrzu na kupie poci się? Niejeden z gospodarzy zauważył, że zboże suche jak pieprz, leżąc nawet w bardzo suchym i przewiewnym spichlerzu, nieruszane, tęchnie i psuje się. Rzecz ta da się wytłómaczyć w następujący sposób: Oto, jeśli zboże leży w zimie na kupie lub w sąsieku, a pocisną mrozy, tak, jakto było w tym roku, z końcem grudnia i z początkiem stycznia, kiedy to zimno dochodziło do 18° R., w takim razie oziębi się ono do ciepłoty, jaką ma powietrze. Przypuśćmy dalej, że nagle nastaje odwilż, w takim wypadku ciepłe wilgotne powietrze, wnika do wnętrza zimnej kupy zbożowej i musi się tu ochłodzić; ochłodzone zaś nie będzie wstanie zatrzymać pod postacią pary takich samych ilości wody jak poprzednio, nadmiar ten będzie się wydzielał w formie rosy, podobnie jak się to dzieje. gdy chuchniemy na zimne zwierciadło. Gospodarz powiada wówczas, że zboże się poci.

Z powyższego wynika, że nawet zboże suche jak pieprz i przechowywane w suchym spichlerzu, musi być od czasu do czasu szuflowane, szczególnie przy wielkich zmianach w ciepłocie powietrza. („*Głos rolniczy*").

Baczność przy karmieniu kiełkującemi ziemniakami. Ponieważ na wiosnę łatwo zdarzyć się może, że przez niedopatrzenie kiełkujące ziemniaki na paszę użyte zostaną, podajemy ku przestrodze dwa następujące wypadki:

W jednym przypadku dostawały krowy oprócz zdrowej mąki z kukurydzy 16—20 funtów ziemniaków na sztukę. Dwie z nich ciężko zachorowały, podczas gdy wszystkie inne straciły zupełnie apetyt. Obliczono, że krowa zjadała na dzień około 1 funta kiełków. Skoro tylko to spostrzeżono, obrok zmienionym został i krowy przyszły do siebie.

W drugim przypadku, w sąsiednim majątku, gdzie dawano siekane ziemniaki i niespostrzeżono istotnej przyczyny, trzy krowy padły.

Nierogaciźnie, która te same ziemniaki dostawała, ale po obłamaniu kiełków, nic nie szkodziły.

(*Live Stock Journal 1906 str. 431*).

Trzcina stawowa, szuwar i sitowie, jakkolwiek rosnące w stawach i na mokrych gruntach w znacznej ilości, nie były dotąd należycie wyzyskane w celach przemysłowych. W kraju naszym jedynie w Czerlanach wyrabiano przed laty 20-tu z trzciny stawowej zwyczajny papier do opakowania, obecnie jednak wyrobu tego zaniechano. Prawdopodobnie nastaje teraz nowy okres wyzyskania rzeczonych roślin. W Rumunii, w delcie dunajowej i w moczarach Dobrudjy, istnieje kilkaset tysięcy hektarów zarośniętych trzciną, szuwarem i sitowiem, a związek austryackich i niemieckich kapitalistów, nabywszy patenty na sposób wyrabiania z trzciny i szuwaru cellulozy, a z sitowia przędzy, zadzierżawił od rządu rumuńskiego prawo koszenia tych roślin na całej przestrzeni za opłatą stałej należytości za każdy wagon i pewnego procentu zysku czystego z fabryk. Dzierżawcy zobowiązali się nadto

założyć dwie fabryki chemiczne dla wyrabiania chlorku wapnia i sody.

W kraju naszym niema wprawdzie tak wielkich obszarów, zarośniętych temi roślinami, przypuścić jednak należy, że przy łatwości sprowadzenia surowca kolejami żelaznemi, jedna fabryka opłacićby się mogła.

(*„Okólnik rybacki“*).

Choroba pępka u nowonarodzonych cieląt i jagniąt pochodzi zwyczajnie stąd, że sznur pępkowy zostaje przecięty w miejscu nieopowiedniem, lub że do przecięcia użyto nieczystych nożyc lub noża. Choroba objawia się z początku zaczerwienieniem, a także opuchnięciem skóry, w okolicy pępka, czego następstwem bywa ropienie pępka i części skórnych z nim sąsiadujących.

Z czasem rozszerza się gorączka na: błonę brzuszną, wątrobę i inne organa wewnętrzne, a co wszystko doprowadza ostatecznie do skonu cielęcia. W najlepszym razie, jeśli się, jakto gospodarze mówią, cielę z choroby wyliże, wytworzy się z niego mizerota, która nie zapłaci nawet tego mleka, co wypije.

By się od podobnych szkód uchronić, trzeba noworodka odbierać ostrożnie od matki, unikając chwytania lub gwałtownego naruszania sznura pępkowego. Sznur zrywa się zwyczajnie sam, w tem miejscu, w którem jest najsłabszy, a zatem w miejscu już z natury do rozłączenia przeznaczonem.

Jeśli się atoli zaczerwienienie zauważy, trzeba nie dopuścić, by cielę pępek lizało lub ocierało nim o przedmioty szorstkie, dlatego trzeba je obandażować, a na pępek kłaść okłady chłodzące z wody ołowiowej lub octowej.

(*„Głos rolniczy“*).

Popiół na łąki można zimową porą wozić i zaraz go równo rozsypywać, o ile łąka jest odkryta. Na śnieg sypać nie można, zwłaszcza jeżeli grunt jest nieco pochyły, żeby przy roztopie rozpuszczalne części popiołu nie spłynęły z wodą w miejsca niższe. Lepiej zatem poczekać, aż śnieg zupełnie staje i wtedy sypać. Popiół wyługuje się wodą bardzo prędko i ług w ziemię wsiąknie.

(*Z Gospodarza, G.*).

Jak wytępić wszy u cieląt? Wszy u cieląt pojawiają się najczęściej z nieporządku, gdy cielęta stoją za ciasno w zagrodach, nie bywają regularnie czyszczone, zwłaszcza, jeśli zmokły przypadkiem na okólniku, jeśli się pod nie nie podściela czystą, suchą ściółką itp. Przeciw wszom u cieląt i bydła wogóle, trzeba się wystrzegać używania wszelkich środków, zawierających truciznę. Dobrą ma być podobno nafta z wodą mydlaną. W tym celu gotuje się 125 grm. zwyczajnego twardego mydła w $2^1/_2$ litrach deszczowej wody. Następnie wlewa się wrzące mydliny do naczynia, zawierającego 5 litr. nafty i miesza się obydwa płyny przez 5 minut dokładnie. Po wystudzeniu otrzymuje się masę galaretowatą. Do użytku miesza się 1 część galarety tej z 9 częściami ciepłej wody i płynem tym naciera się dobrze szczotką lub płatem odnośne miejsca na skórze. Środek ten zabija wszy podobno od razu — nie uszkadzając skóry ani włosa. Bardzo prostym, zalecającym się do wypróbowania środkiem na wszy u cieląt, ma być miałko utarta cegła, którą, po ostrzyżeniu bydlęcia, posypać należy wszystkie zawszawione miejsca. Gdy po 3 dniach wszy jeszcze nie wyginą, posypywanie powtórzyć trzeba. Po 8—10 dniach, można już bydlę z proszku oczyścić gruntownie zapomocą szczotki, a wszy na niem nie będzie już z pewnością.

(*Z Poradnika Gospodarskiego*).

Gnicie buraków. Buraki zakopcowane w stanie nadmarzniętym, pomimo najlepszego przewietrzania, gnić i pleśnieć będą. Trzeba jak najprędzej kopiec otworzyć, wybrać zdrowe do ponownego zakopcowania i natychmiastowego użytku. Nadmarznięte wrzucać do dołu warstwami, siekać dość drobno szpadlami lub siekaczami, dobrze udeptywać, a napełniwszy dół *dachowato ponad powierzchnię ziemi*, w guście kopca, nakryć plewami i obsypać na 1·20 m. ziemią, pilnując z początku, by wszelkie szpary dobrze zadeptywać. Wybierać buraki zdrowe, radzę dlatego, że przy dołowaniu zawsze następują duże straty na ilości paszy, więc dołować tylko te, które inaczej przechować się nie dadzą. Kopać dół należy w ziemi ścisłej i w miejscu, gdzie woda nie podchodzi. (*Z Gospodarza W. Maylert*).

Wężymord albo Skorzonera należy do bardzo delikatnych warzyw korzeniowych, ale u nas bardzo mało znanych. Tworzy korzenie długie, cienkie i średnio-grube, z czarną skórką. Udaje się w każdym gruncie pożywnym, ale nie świeżo nawożonym, a głęboko przekopanym. Wysiewać najlepiej w jesieni, na początku września, żeby nasionka przed zimą powschodziły. Wysiew uskutecznić w rządki, podobnie jak marchew, co ułatwia spulchnienie ziemi od czasu do czasu. W drugim roku w jesieni, korzonki będą dostatecznie wykształcone, ażeby je można wykopać do użytku. Wykopane trzeba koniecznie ułożyć w piwnicy w wilgotnym piasku, a przy wykopywaniu starać się nie kaleczyć korzeni, bo skaleczone tracą dużo soku i łatwo gniją. Mogą być także pozostawione na gruncie i wśród zimy, a o ile ziemia nie zmarznięta, brane z gruntu do użytku. Gdy w ciągu lata wyrastają łodyżki nasienne, to ich nie należy usuwać, bo one nie wpływają ujemnie na korzenie, owszem, gdy się zetnie jedne, to wkrótce wyrosną drugie i tem wysila się tylko rośliny. Lepiej więc pozwolić okwitnąć i zebrać nasienie. Najlepszy do uprawy jest rosyjski olbrzymi.

Pytania i odpowiedzi.

Odpowiedź na pytanie 76/1906. (W sprawie odpowiedniej pory strzyżenia bydła rogatego) Że strzyżenie bydła w jesieni, wpływa na nie dodatnio, to nie ulega wątpliwości. Bydło porasta na zimę dużym włosem, co leży w naturze każdego zwierzęcia, jednakże utrzymanie w ciepłej, dobrze urządzonej stajni czyni go zbytecznym i to tembardziej, że zwierzęta nie ostrzyżone, nie dają się w należytej czystości utrzymać.

W prawdzie krótki czas po ostrzyżeniu, bydło cierpi cokolwiek już przez zmianę nagłą tej naturalnej odzieży i część pokarmu zużywa na wytworzenie odjętego mu ciepła, z drugiej jednak strony jest rzeczą dowiedzioną, że czysto utrzymane bydlę łatwiejszą ma transpiracyę skóry i spotrzebowuje na ten sam przyrost mniej pokarmu jak bydle zaniedbane. Dlatego też co się chwilowo traci, później w dwójnasób się zyskuje.

Dobrze jest wypędzać jałownik ostrzyżony popołudniu w czas pogodny na świeże powietrze na tak długo, jak długo używa on swobodnego ruchu i bawiąc się na dworze własnym ruchem się zagrzewa.

Co się tyczy pojenia, to po ostrzyżeniu lepiej jest takowe zarządzić w stajni i wyżej zaleconego spaceru z pojeniem nie łączyć, gdyż wówczas zimna woda z wewnątrz a chłodne powietrze z zewnątrz tak organizm ochładzają, że zwierzę często nawet się kuli i trzęsie, a przyszedłszy do stajni wiele czasu potrzebuje, aby przyjść do równowagi.

W praktyce mej stosuję to do pół krwi Simenthalerów i odkąd każę strzydz, to jałownik lepiej się rozrasta i mniej jest kłopotu ze służbą, która w tych czasach wiele pozostawia do życzenia i trudno o nią. *K. B. z R.*

Ze stołu Redakcyjnego.

Na wydawnictwo „Rolnika“ złożyli: Oddział Przemyślański 60 kor. (w tem od p. Kutina 10 kor.) Oddział Podolski za r. 1906 resztę 28 kor., na r. 1907 kor. 200, p. Nikodema Kieszkowska 20 kor., p. Jan Sołowij z Kamionki 20 kor., p. Matylda Matkowska z Mołotkowa 10 kor.

Nakładem c. k. Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego.
Odpowiedzialny redaktor ***Dr. Jan Paygert.***

Czcionkami Drukarni Ludowej we Lwowie, plac Bernardyński l. 7

DODATEK do Nr. 5. „ROLNIKA“

z dnia 25. stycznia 1907.

Termin rozpoczęcia

6-cio dniowego kursu rachunkowości rolniczej

staraniem Komitetu c. k. galic. Towarzystwa Gospodarskiego we Lwowie odbyć się mającego, został odłożony do 25. lutego b. r.: (poniedziałek):

Wpisy: (bezpłatne) na kurs powyższy przyjmuje biuro Komitetu: (ul. Karola Ludwika 3) do 15. lutego b. r.

ODEZWA

do członków c. k. galic. Towarzystwa Gospodarskiego

(w sprawie upraw porównawczych).

Komitet c. k. galic. Towarzystwa gospodarskiego zawiadamia niniejszem, iż na wiosnę bieżącego roku, zamierza przeprowadzić następujące uprawy porównawcze:

a) we własnym zarządzie:

1. **Z trzema odmianami owsa**: (Ligawo II, Leutowicki żółty, Rychlik lubelski) na przestrzeniach około 1 hektara.

2) **Z trzema odmianami ziemniaków**: (Bohun, Gawronek, Bismark) na przestrzeniach około 1 hektara.

Uwaga: Chcący zająć się reprodukcyą powyższych gatunków na większą skalę, zechcą się jak najrychlej zgłosić do Komitetu dla bliższego porozumienia się co do warunków.

b) za pośrednictwem krajowej Stacyi botaniczno-rolniczej:

3. **Z 8 odmianami owsa** na przestrzeniach około 4 hektarów.

4. **Z 8 odmianami ziemniaków** na przestrzeniach około 4 hektarów.

5. **Z 3 odmianami grochu** na przestrzeniach około 2 hektarów.

6. **Z 3 odmianami buraków past.** na przestrzeniach 2 hektarów.

Uwaga: Krajowa Stacya botaniczno-rolnicza we Lwowie, (ul. Zyblikiewicza 32) projektuje prócz tego, uprawy porównawcze różnych odmian buraków cukrowych, marchwi pastewnej i fasoli. Chcący u siebie próby powyższe przeprowadzić, zechcą się zgłosić bezpośrednio do kierownika Stacyi.

Członkom Towarzystwa gospodarskiego galic., pragnącym w próbach powyższych wziąć udział, udzieli Komitet **zupełnie bezpłatnie** potrzebnych do doświadczeń nawozów, wskazówek i pomocy przy ich wykonaniu, jednakże pod warunkiem, iż pisemnie zobowiążą się:

1. **Próby te prowadzić wedle poleceń i instrukcyj Komitetu.**

2. **Prowadzić zapiski co do wszelkich szczegółów odnośnej uprawy.**

3. **Nadesłać Komitetowi po ukończeniu próby szczegółowe sprawozdanie z jego przebiegu i wyniku.**

4. **Zwrócić wszelkie koszta Komitetowi; w razie, jeżeli doświadczenie z ich winy się zmarnuje.**

W zgłoszeniu, które pod adresem Komitetu należy przysyłać **najpóźniej do dnia 15. lutego b. r.**, winno się podać:

1) imię i nazwisko;

2) miejscowość (najbliższy urząd pocztowy, telegraficzny, stacya kolei i jej oddalenie w kilometrach;

3) wyszczególnić, w którem z doświadczeń pragnie się wziąć udział;

4) warunki gleby i podglebia, położenie, przedplon i nawożenie pola, na którem ma być doświadczenie przeprowadzone.

Z Komitetu c. k. Towarzystwa gospodarskiego galic.

Prezes:	Sekretarz:
St. Brykczyński.	*F. Skrochowski.*

Z ODDZIAŁÓW.

Z ODDZIAŁU LWOWSKIEGO.

Z wiosną r. 1906 nastąpiła reorganizacya Oddziału lwowskiego, spowodowana wyjazdem do Paryża dawniejszego prezesa p. Adolfa Wiesiołowskiego.

Prezesem wybrany został Br. Adam Horoch z Winniczek; wiceprezesem, radca Wydziału krajowego Dr. Ignacy Szyszyłowicz. Głównem zadaniem prezydyum i rady Oddziału musiało być w pierwszym roku uporządkowanie stanu finansowego Oddziału.

Że to się zupełnie powiodło, najlepszym dowodem sprawozdanie Oddziału za r. 1906, które wykazuje 980 koron pozostałości kasowej wobec 21 koron w roku ubiegłym.

Nie wątpimy, że obecnie Oddział uporządkowawszy swe finanse, dzięki niezmordowanej gorliwości prezesa Oddziału, Barona Horocha, przystąpi do rozwinięcia żywej działalności na wszystkich polach pracy.

Protokół Walnego Zebrania Oddziału pokuckiego c. k. galic. Towarzystwa gospodarskiego w Kołomyi.

Dnia 8-go b. m. odbyło się Walne Zebranie Oddziału pokuckiego, pod przewodnictwem Dra Mikołaja Krzysztofowicza w obecnożci 38 członków Oddziału. Na wstępie przewodnicy rzucił krótki rys działalności Oddziału, zaznaczając, że we wszystkich sprawach dotyczących rolnictwa, Oddział jak zawsze czynny brał udział. Liczba członków liczy 229. Obrót kasowy wynosi 7268 koron 57 hl. Przewodniczący złożył podziękowanie Radom powiatowym za materyalne popieranie Oddziału, co umożliwia wydatniejszą tegoż działalność.

I. Zamknięcie rachunków za rok 1906 i preliminarz na rok 1907, ref. Mieczysław Agopsowicz.

Udzielono Radzie Oddziału absolutoryum.

II. Sprawa chowu koni (remont), ref. Mikołaj Łukasiewicz — uchwalono:

1. zająć na razie w sprawie remontowania stanowisko wyczekujące;

2. wyczerpujący referat w tej sprawie rozesłać wszystkim Oddziałom.

Referat powyższy streszcza to wszystko, na czem cierpi dzisiejsza nasza produkcya remont.

III. Sprawa wywozu cieląt ref. Antoni Strzelbicki. Wnioski jakie w tej sprawie sprawozdawca przedstawił są następujące:

1. Należy wydać zarządzenie, że paszporta na cielęta we wieku niżej 4 miesięcy na rzeź przeznaczone, mają być wystawiane przez gminy na specyalnych blankietach po które hodowca w każdym poszczególnym wypadku w c. k. Starostwie miałby się zgłaszać. Paszporta te sprzedawane byłyby w cenie 1 korony, a kwota z ich sprzedaży uzyskana, miałaby być użytą na premie dla tych hodowców, którzy stosunkowo do obszaru gruntu posiadanego, hodują największą ilość bydła. (Przepis ten ma na celu pewne utrudnienie lekkomyślnego, często bez potrzeby,

sprzedawania cieląt na rzeź, szczególniej przez włościan, niestanowiłby zaś zbyt poważnej przeszkody dla tych hodowców, którzy swymi stosunkami są zmuszeni cielę sprzedać;

2. Dozwolić na przewóz mięsa bitych cieląt z Rosyi i Rumunii przy odpowiedniej kontroli weterynaryjnej. Dozwolenie to mogłoby być albo całkowite, albo do pewnego maximum sztuk bitych w roku. (Środek ten ma na celu obniżenie ceny cieląt w kraju, by hodowca miał większy interes w pielęgnowaniu bydlęcia aż do dojrzałego wieku).

3. Zakazać, względnie ograniczyć handel domokrążny bydłem;

4. Utworzyć fundusz na premie dla hodowców za wychów jednorocznych cieląt.

Uchwalono powyższe wnioski przesłać wszystkim Radom Oddziałów gospodarskich z prośbą, by te nadesłały swoje zapatrywania na tak doniosłą sprawę.

Rada Oddziału zaznaczy swoje w tej sprawie stanowisko na najbliższej Radzie Ogólnej.

IV. Sprawa buraczana, ref. Leon kn. Puzyna:

1. Walne Zebranie Oddziału uznając doniosłość krajowych cukrowni dla rolnictwa, poleca Radzie Oddziału energiczne czynić starania wśród Kół rolniczych w kierunku rozszerzenia uprawy buraków.

Równocześnie Walne Zebranie zaznacza, że akcya powyższa tylko wówczas jest możliwą, jeżeli przyszła cena płacona za buraki, odpowiadać będzie wysokim kosztom produkcyi i jeżeli rolnikom daną będzie rękojmia ze strony interesowanych cukrowni, że interesa producentów, równorzędnie z interesami cukrowni będą traktowane.

2. Walne Zebranie zauważa, że wszystkie organa nasze rolnicze (Oddziały i Kółka rolnicze), winny czynić usilne starania, aby w najkrótszym czasie we wschodniej części kraju, druga powstać mogła cukrownia.

3. Wobec cukrowni przeworskiej, Walne Zebranie Oddziału stoi na stanowiska memoryału z dnia 18. marca 1906 przez Radę Oddziału do cukrowni wysłanego a wszczególności:

a) co do zmian stylizacyi kontraktu dotychczas obowiązującego;

b) odbiór buraków odbywać się winien bezstronnie. Osoby wagmistrzów dawać winne gwarancę sprawiedliwego odbioru produktu.

Procentowanie buraków odbywać się winno loco stacya kolejowa;

c) gratisowe wytłoki 50% loco stacya kolejowa.

o) zwiększenie ilości bezpłatnego nasienia buraczanego do 10 kg. na 100 q odstawionego produktu.

4. Stwierdzając, że uprawa buraków cukrowych niewątpliwie w znacznej mierze podnosi koszta administracyi, którym zadosyć czynić muszą nie tylko majątki uprawiające buraki cukrowe, ale także takie, które buraków nie są w stanie uprawiać, wyraża się zapatrywanie, że względy sprawiedliwości i dobrze zrozumianego własnego interesu przemawiają zatem, by folwarki, uprawiające buraki, pracowały ile możności robotnikiem sezonowym albo miejscowym akordowym.

Żałować należy, że w dyskusyi nad ostatnią sprawą nie mógł wziąć udziału zastępca cukrowni przeworskiej, którego przyjazd był zapowiedziany. Pod koniec Zebrania wybrano 11 delegatów na Radę ogólną do Lwowa.

* * *

Przedpołudniem odbyło się zebranie Rady Oddziału, na którem uchwalono ułatwiać rolnikom nabywanie doborowych nasion, a w szczególności na wiosnę r. 1907, sprowadzić większą ilość pszenicy jarej, której produkcya ze względu na rozszerzenie uprawy buraków cukrowych, staje się coraz bardziej aktualną.

Z biura statystycznego c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego.

(Ciąg dalszy).

Rok 1906. — Proso. — Produkcya i zbiór.

L. p.	Strefa	Obszar roli	% obsiany	Przestrzeń obsiana	Zbiór z 1 *ha* w *hl*	Waga 1 *hl* w *kg*	Zbiór z 1 *ha* w *q*	Zbiór ogólny w *hl*	Zbiór ogólny w *q*
1	Glinka w okolicy Sokala .	90.778	1·45	1.316	15	Przeciętna waga 1 hl w kraju 63 klg.	11·25	19.740	14.803
2	Czarnoziem wapnisty na półn. wschodzie . . .	43.039	1·5	646	21		15·75	13.566	10.174
3	Piaski nad Styrem i Bugiem	45.125	2·0	903	12		9	10.836	81. 27
4	Glinka między Rawą, Przemyślanami a Złoczowem	196.788	2·0	3.936	14		10·5	55.104	41.328
5	Wyżyna na półn. od głównego działu wód . .	200.466	1·2	2.406	11		8·25	26.466	19.849
6	Mokry piasek między Jarosławiem, Jaworowem i Rawą	113.387	2·3	2.608	16		12	41.728	31.296
7	Glinka między Przemyślanami, Samborem i Lwowem	115.506	1·2	1.386	15		11·25	20.790	15.592
8	Nizina nad Sanem . . .	146.585	0·7	1.026	17		12·75	17.442	13.081
9	Podkarpacie	161.503	0·05	81	9		6·75	729	547
10	Doliny Sanockie	30.981	0 3	93	14		10·5	1.302	976
11	Wzgórza między Sanokiem, Turką i Stryjem	183.235	0·2	366	10.5		7·9	3.843	2.891
12	Wzgórza lesiste na połud. wschodzie	47.571	1·0	475	8·5		6·4	4.037	2.900
13	Niziny na prawym brzegu Dniestru	195.942	1·2	2.351	10		7·5	23.510	17.632
14	Glinka między Kołomyją, Żydaczowem i Podhajcami	231.138	1·0	2.311	19		14·25	53.909	40.432
15	Stepy	180.806	0·6	1.084	16		12	17.344	13.008
16	Południowe Podole . . .	295 562	0·3	887	14		10·5	12.418	9.313
17	Północne Podole	320.202	0·5	1.601	20		15	32.020	24 015
	Suma krajowa . .	2598.614	0·9	23.476	15.1	63	11.3	354.784	265.964

Rok 1906. — Rzepak. — Produkcya i zbiór.

L. p.	Strefa	Obszar roli	% obsiany	Przestrzeń obsiana	Zbiór z *ha* w *hl*	Waga 1 *hl*	Zbiór z 1 *ha* w *q*	Zbiór ogólny w *hl*	Zbiór ogólny w *q*
1	Glinka w okolicy Sokala .	90.778	0·8	726	22·2	Przeciętna waga 1 hl w kraju 75 klg.	14	16.117	10.164
2	Czarnoziem wapnisty na półn. wschodzie . . .	43.039	—	—	—		—	—	—
3	Piaski nad Styrem i Bugiem	45.125	0·1	45	16·6		10·5	747	473
4	Glinka między Rawą, Przemyślanami a Złoczowem	196.788	0 75	1.476	20.6		13	30.406	19.188
5	Wyżyna na półn. od głównego działu wód . .	200.466	0·4	802	16·6			13.313	8.421
6	Mokry piasek między Jarosławiem, Jaworowem i Rawą	113.387	0·03	34	12·7		10·5 8	432	272
7	Glinka między Przemyślanami, Samborem i Lwowem	115.506	0·8	924	14·3		9	13.213	8.316
8	Nizina nad Sanem . . .	146.585	2 0	2.932	25·4		16	74.473	46.912
9	Podkarpacie	161.503	0·3	485	16·6		10·5	8.051	5.093
10	Doliny Sanockie	30.981	0·15	46	18·6		11·7	856	538
11	Wzgórza między Sanokiem, Turką i Stryjem . . .	183.235	—	—	—		—	—	—
12	Wzgórza lesiste na połud. wschodzie	47.571	—	—	—		—	—	—
13	Niziny po prawym brzegu Dniestru	195.942	0·4	784	16·6		10·5	13.014	8.232
14	Glinka między Kołomyją, Żydaczowem i Podhajcami	231.138	0·4	924	20		12·5	18.480	11.550
15	Stepy	180.806	0·1	180	16·6		10·5	2.988	1.890
16	Południowe Podole . . .	295.562	0 4	1.182	23·8		15	28.132	17.730
17	Północne Podole	320.202	0·15	480	14·3		9	6.864	4.320
	Suma krajowa . .	2598.614	0·45	11.020	20·5	75	12·9	217.086	143.099

KRONIKA.

Tegoroczny kongres leśników został odroczony do roku 1908. Tematem przyszłego kongresu ma być ochrona ptactwa. Dotyczące w tej sprawie referaty należy zgłaszać do Komitetu c. k. gal. Tow. Gospodarskiego, najpóźniej do końca maja b. r.

Centralne Towarzystwo rolnicze w Królestwie Polskiem otrzymało już zatwierdzenie swej ustawy. Dla hodowli krajowej Towarzystwo to winno przynieść i z pewnością przyniesie wielkie korzyści.

Powiększenie kosztów gospodarstwa. Jak bardzo w ostatnich latach zwiększyły się koszta gospodarstwa, podaje jeden z saskich rolników. Na posiadłości jego wynoszącej sto morgów, wydatki na najem, podatki i ciężary społeczne w następującym zwiększały się stosunku:

Jeden hektar obciążały w roku

1880/81 M.	1885/6 M.	1890/91 M.	1895/6 M.	1900 M.	1905 M.
a) najem i zasługi					
102.62	112.83	134.42	139.73	149.15	164.83
b) podatki itp.					
8.06	7.00	7.68	6.23	8.76	7.45
c) ciężary komunalne, zabezpieczenie robotników itp.					
—	0.11	1.30	3.00	3.32	5.30
110.68	119.94	143.40	148.96	161.23	177.58

Jeżeli zauważymy, że z większającym się areałem koszta te w progresyjnym stosunku powiększają się, pojmiemy, że położenie rolników w obecnych czasach nie do pozazdroszczenia.

(Illustrierte Landwirtschaftliche Zeitung nr. 3.)

Jarmarki uprzywilejowane w miesiącu lutym

i targi tygodniowe.

Alwernia, targ co 3-cią środę. — Andrychów, jarmark 1-szy wtorek, targ co wtorek. — Baligród, targ co poniedziałek. — Baranów, targ co wtorek. — Barysz, targ co poniedziałek. — Bełz, targ co piątek. — Biała, — Biały Kamień, jarmak 12, targ co drugą środę. — Biecz, jarmark 24, targ co poniedziałek. — Bircza, targ co środy. — Błażowa, targ co poniedziałek. — Bobowa, targ co czwartek. — Bóbrka, targ co czwartek. — Bochnia, jarmark 11, targ co czwartek. — Bohorodczany, targ co wtorek i piątek. — Bojan, targ co środy. — Bolechów, targ co poniedziałek. — Bolechowice, — Bołszowce, jarmark 15, targ co poniedziałek. — Borowa, targ co drugi wtorek. — Borszczów, targ co poniedziałek. — Borysław, targ co czwartek. — Brzesko, jarmark co 3-ci wtorek, targ co wtorek. — Brzeżany, jarmark 3., targ co poniedziałek i wtorek. — Brzostek, targ co drugi wtorek. — Brzozów, jarmark 6., targ co poniedziałek. — Buczacz, targ co czwartek. — Budzanów, targ co czwartek. — Bukowsko, targ co czwartek. — Bursztyn, targ co poniedziałek. — Chocimierz, jarmark 11, targ co poniedziałek. — Chodorów, targ co czwartek. — Chorostków, targ co poniedziałek. — Chrzanów, targ co środy. Chyrów, targ co wtorek. — Cieszanów, targ co wtorek. — Ciężkowice, targ co poniedziałek. — Czchów, jarmark co trzeci wtorek. — Czernichów, jarmark w pierwszą środę. — Czerniowce, targ co poniedziałek. — Czortków, targ co czwartek. — Czudec, targ co czwartek. — Dąbrowa, targ co drugi poniedziałek. — Dębowiec, targ co poniedziałek. — Dembica, jarmark 2., targ co czwartek. — Dobrzyce, jarmark w 1-szą środę. — Dobromil, targ co poniedziałek. — Dobrotwór, targ co drugi wtorek. — Dolina, jarmark 11., targ co czwartek. — Dorna Watra, targ co czwartek. — Droginia, jarmark 14., — Drohobycz, targ co poniedziałek. — Dubiecko, targ co wtorek. — Dukla, jarmark 25., targ co czwartek. — Dunajów, targ co wtorek.

— Dźwiniacz, targ co czwartek. — Dynów, jarmark 3., targ co poniedziałek. — Fredropol, targ co piątek. — Frysztak, jarmark co 2-gi czwartek. — Gdów, targ co trzeci wtorek. — Gliniany, jarmark 15., targ co wtorek. — Głogów, targ co poniedziałek. — Gorlice, targ co wtorek. — — Gurahumora, targ co wtorek. — Gródek, targ co poniedziałek. — Grybów, targ co poniedziałek. — Grzymałów, targ co czwartek. — Gwoździec, targ co piątek. — Halicz, targ co piątek. — Horodenka, jarmark 14., targ co wtorek i piątek. — Hussaków, targ co czwartek. — Husiatyn, targ co czwartek. — Jabłonów, jarmark 15., — Jakobeny, targ co środy. — Janów (Gródek), targ co czwartek. — Janów (Trembowla), targ co piątek. — Jarosław, targ co poniedziałek i piątek. — Jasienica, targ co czwartek. — Jasło, jarmark 3., targ co piątek. — Jaryczów, targ co środy. — Jazłowica, targ co wtorek. — Jassów, targ co drugi wtorek. — Jawornik, targ co poniedziałek. - Jaworzno, targ co wtorek. — Jedlicze jarmark 25., — Jędrychów, jarmark w 1-szy wtorek, targ co wtorek i piątek. — Jeleń, jarmark 7. — Jeleśna, targ co piątek. — Jezierna, targ co poniedziałek. — Jezierzany, targ co środy. — Jodłowa, targ co drugi wtorek. — Jordanów, jarmark 25., — Kaczyka, targ co poniedziałek. — Kałusz, jarmark 11., targ co piątek. — Kalwarya, Kamionka str., targ co drugi wtorek. — Kańczuga, targ co poniedziałek i wtorek. — Kęty, — Kimpolung, jarmark 1., targ co poniedziałek i piątek. — Knihynicze, jarmark 19. — Kolbuszowa, targ co wtorek. — Kołaczyce, targ co drugi poniedziałek. — Kołomyja, jarmark 6., targ co wtorek i piątek. — Koropiec, targ co wtorek i piątek. — Krzeszowice, targ co poniedziałek. — Komarno, targ co poniedziałek. — Kopyczyńce, targ co środy. — Korczyna, targ co piątek. — Korolówka, targ co czwartek. — Kossów, targ co poniedziałek i piątek. — Kotzmań, targ co środy. — Kozłów, targ co czwartek. — Kozowa, jarmark 17., targ co wtorek. — Kraków, targ co wtorek i czwartek. — Krakowiec, targ co czwartek. — Ktrosno, targ co poniedziałek. — Krukienice, — Krynica, targ co drugą środę. — Krystynopol, — Krzywcza, — Krzywcze, — Kudryńcze, targ co czwartek. — Kułaczkowce, jarmark 15. — Kulików, jarmark 5. — Kuty, targ co wtorek i piątek. — Kutyska, targ co poniedziałek. — Lanckorona, — Limanowa, jarmark co 3-ci poniedziałek. — Lipnica, jarmark co 3-ci poniedziałek. — Lisko, targ co wtorek. — Liszki, jarmark 7. — Lubień, jarmark w 1-szą środę. — Lubaczów, targ co wtorek i piątek. — Lutowiska, jarmark 14., targ co czwartek. — Lwów, targ co wtorek i piątek. — Łapanów, jarmark 19., targ co poniedziałek. — Łańcut, jarmark 3., targ co wtorek i piątek. — Łącko, jarmark co 3-cią środę. — Łopatyn, targ co drugą środę. — Łysiec, jarmark 21. — Magierów, jarmark 15., — Majdan, targ co poniedziałek. — Maków, targ co czwartek. — Monasterzyska, targ co środę. — Mikołajów, targ co wtorek. — Mikulińce, targ co poniedziałek. — Milatyn nowy, targ co czwartek. — Milówka, targ co czwartek. — Modlnica, jarmark co 4-tą niedzielę. — Mościska, jarmark 25., targ co czwartek i piątek. — Mosty wielkie, targ co piatek. — Mszana dolna, targ co wtorek. — Muszyna, targ co poniedziałek. — Myślenice, targ co drugi poniedziałek. — Nadwórna, targ co drugi poniedziałek i czwartek. — Narajów, targ co piątek. — Narol, targ co czwartek. — Nawarya, jarmark 14., targ co środy. — Niebylec, jarmark 15., targ co poniedziałek. — Niedźwiedź, targ co środa. — Niegowice, targ co 4-ta środa. — Niemirów, targ co czwartek. — Niepołomice, jarmark 24., targ co wtorek. — Niżankowice, targ co środy. — Niżniów, jarmark 11, targ co czwartek. — Nowotaniec, targ co poniedziałek, — Nowy Sącz, targ co wtorek i piątek. — Nowy Targ, jarmark co 4-ty poniedziałek. Obertyn, targ co czwartek. — Olesko, jarmark 14., targ co niedziela i piątek. — Oleszyce, jarmark 24. — Olpiny, targ co drugi czwartek. — Osiek, jarmark co czwartek. — Oświęcim, targ w pierwsze 2 czwartki. — Ottynia, jarmark 2., targ co wtorek. — Peczeniżyn, Piaski, targ co wtorek. — Pilzno, jarmark 24., targ co poniedziałek. — Piwniczna, jarmark 18., targ co drugi czwartek. — Podgórze, jarmark w 1-szą środę, targ co wtorek i piątek. — Podhajce, jarmark 11., targ co czwartek. — Podkamień, targ co wtorek. — Pomorzany, jarmark 14. — Potok złoty, jarmark 11. targ co środy. — Probużna, targ co wtorek. — Pruchnik, targ co czwartek. — Przecław, targ co środy. — Przemyśl, targ co poniedziałek i piątek. — Przemyślany, jarmark, 14., targ co poniedziałek. — Przeworsk, targ co poniedziałek, środa i piątek. — Radka, targ co drugi poniedziałek. — Radowce, targ co piątek. — Radłów, targ co środa. — Radomyśl, targ co poniedziałek. — Radymno, targ co poniedziałek i piątek. — Raniżów, targ co czwartek. — Rajna, jarmark w czwartek po 15-tym. — Rawa ruska, targ co poniedziałek. — Rogi, targ co środa. — Rohatyn, jarmark 3., targ co środa i piątek. — Ropczyce, targ co poniedziałek. — Rozdół, targ co poniedziałek. — Rozwadów, targ co wtorek. — Rożniatów, jarmark 14. — Rożnów, targ co czwartek. — Ruda, Rudki, targ co wtorek. — Rudnik, targ co czwartek. — Rymanów, targ co poniedziałek. — Rzepiennik biskupi, targ co środa. — Rzepiennik strzyżewski, targ co środy. — Rzeszów, targ co wtorek i piątek. — Sadagóra, jarmark 6., targ co czwartek. — Sądowa Wisznia, targ co środy. — Sambor, targ co czwartek. — Sanok, targ co piątek. — Sassów, jarmark 14., targ co środy i soboty. — Sędziszów, targ co piątek. — Seret, jarmark 14., targ co wtorek i piątek. — Sieniawa, targ co czwartek. — Siepraw, targ co wtorek. — Skała, targ co czwartek. — Skałat, targ co wtorek. — Skawina, targ co czwartek. — Skole, jarmark 14. — Slemień, targ co drugi poniedziałek. — Skrzydlna, targ co drugi czwartek. — Śniatyn, targ co poniedziałek, środa i piątek. — Sokal, jarmark 24. — Sokołów, targ co wtorek. — Sokołówka, targ co druga środa. — Solka, targ co środa. — Sołotwina, jarmark 2., targ co piątek. — Stanestje, targ co środa. — Stanisławów, jarmark 15., targ co czwartek. — Starasól, targ co piątek. — Staremiasto, targ co wtorek. — Stary Sącz, targ co druga środa. — Stojanów, targ co drugi wtorek. — Storożynetz, targ co czwartek. — Strussów, targ co czwartek. — Stryj, targ co czwartek. — Strzyżów, jarmark 8., targ co poniedziałek. — Strzeliska nowe, targ co poniedziałek. — Sucha, targ co drugi wtorek. — Suczawa, targ co czwartek. — Szczepanów, targ co piątek. — Szczerzec, targ co czwartek. — Szczucin, targ co środa. — Szczurowa, jarmark w 3-ci czwartek miesiąca. — Szczurowice, targ co wtorek. — Szczyrzyce, targ co wtorek. — Tarnobrzeg, targ co środa. — Tarnopol, jarmark 14., targ co środa. — Tarnów, jarmark 3., targ co wtorek i piątek. — Tartaków jarmark 4. — Tłumacz, targ co środa. — Trembowla, targ co wtorek. — Trzciana, — Tłuste, targ co czwartek. — Toporów, targ co drugi czwartek. — Touste, targ co wtorek. — Trzebinia, targ co środa. Tuchów, targ co poniedziałek. — Turka, jarmark 13. i 14., targ co środa. — Tyczyn, targ co poniedziałek. — Tyglicz, Tyrawa wołoska, targ co środa. — Tyśmienica, targ co poniedziałek. — Uhnów, jarmark 20., targ co czwartek. — Ulucz, targ co czwartek. — Ulanów, targ co poniedziałek. — Uścieczko, targ co piątek. — Uście biskupie, targ co drugi wtorek. — Uście ruskie, Uście zielone, targ co środa. — Ustrzyki dolne, targ co środa. — Wadowice, jarmark w 1-szy czwartek, targ co czwartek. — Wama, targ co środa. — Waręż, jarmark 14. — Wieliczka, jarmark w 4-ty poniedziałek, targ co czwartek. — Wielkie Oczy, jarmark 16., targ co środa. — Wilków, targ co czwartek. — Wielopole, targ co drugi poniedziałek. — Wilamowice, jarmark 1-sza środa, targ co środa. — Wiżnitz, jarmark 6., targ co poniedziałek. — Wiśniowa, targ co drugi czwartek. — Wojnicz, jarmark co 3-ci poniedziałek, targ co poniedziałek. — Zabłotów, jarmark 11., targ co wtorek. — Zakliczyn, jarmark co 3-ci poniedziałek. — Zaleszczyki, targ co piątek. — Zarszyn, targ co środa. — Zastawna, targ co wtorek. — Zator, targ co poniedziałek. — Zawałów, targ co wtorek. — Zbaraż, targ co poniedziałek i piątek. — Zborów, targ co wtorek. — Zbyszyce, jarmark 14. — Zdynia, jarmark 12. — Złoczów, jarmark 12., targ co środy i soboty. — Żmigród, jarmark 2., targ co poniedziałek. — Żółkiew, targ co poniedziałek i piątek. — Żurawno, targ co środa. — Żydaczów, Żywiec, targ co środa.

Przegląd czasopism.

Tygodnik rolniczy Nr. I. 2. i 3. drukuje: Dra Pawlika: Inwentarz roboczy: konie i woły; Bojanowskiego: Ogólne zasady sztucznego wylęgu i wychowu kurcząt; Pawlika: Inwentarz dochodowy, bydło, trzoda chlewna, owce i drób; Jordana: Sprawozdanie z posiedzenia rady kolejowej państwowej; A. S.: Krótkie uwagi i przypomnienia dla pasieczników, na każdy miesiąc; — Operacye agrarne w r. 1905; P.: Popieranie gospodarstwa pastwiskowego i produkcyi trawy, na gruntach należących do państwa i funduszów publicznych.

Ogłoszenia i rozporządzenia władz.

C. k. Namiestnictwo do l. 173.528 z dnia 6. stycznia 1907, ogłasza: Ze względu na obecny stan chorób stadnych w Bośnii i Hercegowinie, c. k. Namiestnictwo, znosząc swe obwieszczenie z 5. grudnia 1906 L. 160.022, zarządza na podstawie reskryptu c. k. Ministerstwa rolnictwa z 26. grudnia 1906 L. 41.063/2501 pod względem wprowadzania zwierząt z Bośnii i Hercegowiny co następuje:

Z powodu panującego pomoru świń zakazuje się wprowadzania świń do Galicyi z następujących powiatów: Banjaluka L., B Dubica, B. Gradiška, Dervent, Priedor, Prnjavor, Sarajevo, Srebrenica i Zepče.

Pod względem wprowadzenia bitych świń w stanie niepoćwiartowanym obowiązują i nadal dotychczasowe postanowienia.

Przekroczenia niniejszego obwieszczenia, które obowiązuje od dnia ogłoszenia w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“, karane będą według ustawy z 24. maja 1882 (Dz. u. p. Nr. 51).

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Nadesłane.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Z targów zbożowych i innych.

Zboże. Z powodu niezwykle silnych mrozów, stagnacya w handlu. Z Czech nadchodzą wiadomości, wyrażające obawy co do ozimych zasiewów, co jednak na razie na ceny nie wpływa.

Tylko na **kukurydzę** ożywiony popyt.

Bank rolniczy.

Lwów, dnia 24. stycznia — Za 50 kilogramów loco Lwów. Waluta koronowa. Pszenica gotowa 7·65 — 7·80, pszenica na term. 7·40 — 7·60, żyto gotowe 5·80—6·—, żyto na term. 5·70--5·80, owies obroczny gotowy 7·20—7·40, owies obroczny na term. 7·00 -- 7·20, jęczmień pastewny 6 20—6 60, jęczmień browarniany 6·60—7·40, rzepak 00·00—00·00, inianka 0·00—0·00, groch pastewny 6·75—7·25, groch do gotowania 8·50—9·50, wyka 6 00—6·25, bobik 5·90 —6·10, hreczka 00·00 - 00·00, kukurudza nowa 0·00 — 0·00, — kukurudza stara 0·00 - 0 00, chmiel nowy za 56 kilo 00·00 do 00·00, chmiel stary 0·00 do 0·00, koniczyna czerwona 50·00--65·00, koniczyna biała 25·00 do 40·00, koniczyna szwedzka 60·00—75·00, tymotka 24·00—30·00.

Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od 37·50 do 38·00, Spirytus paritas Tarnopol na terminy — — do — · —, spirytus paritas Tarnopol ekskontyngentowany 21·50 do 22.00.

Usposobienie co do pszenicy i żyta niezmiennie słabe. W owsie podaż bardzo słaba, ceny jednak niezmienione. Koniczyna czerwona a także i tymotka tendują zwyżkowo — koniczyna biała zaniedbana.

Sprawozdanie targowe

Biura Tow. gospod. w Tarnopolu z dnia 18. stycznia 1906.

Ceny podane w koronach, za 50 kg. loco Tarnopol.

Pszenica 7·60--7·90, Żyto 5·80—6·00, Jęczmień 5·80—6·00, Groch Victoria 10—11, Groch zwykły 8·0—9·0, Owies 6·50 —7·00, Hreczka 5·80 do 6·--, Wyka 5·50—5·75, Koniczyna czerwona 60—65, Koniczyna biała 00·00 do 00·00.

Spirytus za 50 litrów: paritas Tarnopol gotowy 18·50·—19·00 na zimowe miesiące 00·00—00·00, nadkontyngentowany 10·00—10·50.

Jsposobienie słabe.

Targi na bydło, konie i trzodę chlewną.

Lwów, dnia 23. stycznia 1907. Na dzisiejszy targ spędzono: Wołów 43, buhaji 24, krów 137, razem bydła rogatego rosłego sztuk 204, jałownika 134, cieląt 169, owiec i kóz 0, nierogacizny 46, razem 55 . Woły opasowe płacono od 76 —8 kor, woły z paszy chude od 72 —00 buhaje od 76—82, kor. krowy po 00—00, kor., jałownik od 60—72 kor., cielęta od 70—94 kor., nierogaciznę po 90—92 kor., barany para po 00·00 kor. wszystko za 1 cetnar metryczny żywej wagi.

Lwów dnia 23. stycznia 1907. Na dzisiejszy targ spędzono: Wołów sztuk 41, buhaji 16, krów 19, razem bydła rosłego 76 sztuk, jałownika sztuk 54, cieląt 73 owiec i kóz 00, nierogacizny 15 razem 218 sztuk. Woły opasowe płacono po 80—86 kor., woły chude podtuczone od 75 -78 kor., buhaje od 68 82 kor., krowy po 60—72 kor., jałownik od 60 -76 kor., cielęta od 72--88 kor., nierogaciznę po 90—91 kor. Wszystko za 1 cetnar metryczny żywej wagi.

Kraków, dnia 18. stycznia 1907. — Z miejskiej centralnej targowicy. Na dzisiejszy targ spędzono: bydła rogatego rosłego 315 sztuk, jałownika 91 sztuk, cieląt 283 sztuk, owiec i kóz 2 sztuk, nierogacizny 195 sztuk, razem 886 sztuk. Woły z paszy płacono po 250—400 kor. za parę, woły opasowe po 73—87 kor., krowy za sztukę po 68—76 kor., opasowe po 00—00 kor., buhaje po 74—84·00 kor., cielęta po 84 - 106 kor. za 1 cetnar metryczny żywej wagi. — Cielęta na sztuki po 28 —60 kor., owce po 00—0 kor. nierogaciznę tuczną po 88—100 kor. za 1 ctn. metr. żywej wagi, nierogaciznę tuczną po 108—122 kor. za 1 cetnar metryczny rzeźnej wagi. Sprzedano dla miejscowej konsumcyi bydła rogatego, cieląt i nierogacizny 831 sztuk, na eksport bydła rogatego 25 sztuk, nierogacizny 30 sztuk. Pozostało do drugiego targu bydła i nierogacizny 00 sztuk. Ceny powyższe obliczone bez opłaty akcyzowej.

Kraków, dnia 22. stycznia 1907. — Z miejskiej centralnej targowicy. Na dzisiejszy targ spędzono: Bydła rogatego rosłego 71 sztuk, jałownika 14 sztuk, cieląt 231 sztuk, owiec i kóz 1 sztuk, nierogacizny 207 sztuk. Razem 524 sztuk. Woły z paszy płacono po 400 —450 kor., opasowe 84—86, krowy po 66--68 , buhaje po 70—73 za sztukę, cielęta po 00 do 00 za 1 cetnar metryczny żywej wagi. — Cielęta na sztuki po 24 —62 nierogacinę tuczną po 88—100 k. za 1 cetnar metryczny żywej wagi. Nierogaciznę tuczną po 110—122 kor. za 1 cetnar metryczny rzeźnej wagi. Sprzedano dla miejscowej konsumcyi bydła rogatego, cieląt i nierogaciny 419 sztuk, na eksport bydła rogatego 65 sztuk, nierogacizny 40 sztuk. Pozostało do drugiego targu bydła i nierogacizny 00 sztuk Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

Wiedeń, dnia 21. stycznia. Na poniedziałkowy targ spędzono: bydła rogatego, przeznaczonego na rzeź, ogółem 3843 sztuk. W tem było z Galicyi 524 sztuk, z Bukowiny 95 sztuk. — Targ był ożywiony. Ceny spadły. Niesprzedanych pozostało 143 sztuk.

Woły z Galicyi i Bukowiny sprzedano prima: po 86 do 98 koron, secunda po 82 do 85 koron, tertia po 76 do 79 kor., wyjątkowo po 100 do 104 kor. Buhaje podtuczone, bez różnicy pochodzenia, kupowano po 68 do 80 koron, krowy podtuczone po 60 do 74, bydło chude po 46 do 67 koron. Wszystko licząc za cetnar metr. żywej wagi.

Na targ nierogacizny przywieziono ogółem 11.351 sztuk świń, między temi 6434 świń galicyjskich. Ceny za tuczne świnie węgierskie 118 do 120 hal., za galicyjskie młode świnie 76 do 104, wyjątkowo — halerzy za kilogram żywej wagi.

Nakładem c. k. Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego.
Odpowiedzialny redaktor *Dr. Jan Paygert.*

Czcionkami Drukarni Ludowej we Lwowie, pl. Bernardyński l. 7.

Prawnie ochroniony.



Każde naśladownictwo karane!

Rzeczywiście prawdziwym jest tylko

Balsam Thierry'ego

zaopatrzony zieloną marką z zakonnicą. Cena 12 małych albo 6 podwójnych flaszeczek lub 1 duża specyalna flaszka z patentowanem zamknięciem **5 kor. Thierry'ego maść centyfoliowa** najlepszy środek domowy przeciw wszelkim nawet zastarzałym ranom, zapaleniom, skaleczeniom. **Cena dwóch słoików kor. 3·60,** wysełą się franko tylko za zapłatą z góry lub za zaliczką. **Oba te środki domowe są uznane za najlepsze a powszechnie sławione.**

Aptekarz A, Thierry w Pregradzie
przy Rohitsch-Sauerbrunn.

Składy w bardzo wielu aptekach. — Broszura z tysiącami pism dziękczynnych gratis i franko. 17 3—52

Prof. T. CZAYKOWSKIEGO

„HODOWLA RYB i RAKÓW“

z 200 prześlicznemi rycinami do nabycia *w Administracyi „Głosu rolniczego“ w Tarnowie.* — Cena wraz z poleconą przesyłką 4 K.. w handlu księgarskim o 20% drożej. *Numer kazowy „Głosu rolniczego“ darmo i opłatnie.* 21 2—3

Fabryka dachówek JANA CHOROŚNICKIEGO

w Chorośniey, stacya kolei i poczta w miejscu

poleca 92 47—48

DACHÓWKI różnokolorowe — PŁYTKI na posadzki — CEMBRYNY na studnie (specyalne) — oraz WSZELKIE WYROBY BETONOWE po cenach najniższych.

KRYCIE DACHÓW — UKŁADANIE POSADZKI — wykonuje się własnymi robotnikami.

Bliższych objaśnień udziela zarząd fabryki.

Do sprzedania 5400 sztuk sosen

i świerków różnej grubości w tem 80 sztuk modrzewi i 20 grubych dębów w dobrach Brześciany powiat Sambor. Bliższa wiadomość u właściciela p. Feliksa Passakasa. Witałówka p.Kotzmań, Bukowina 441 6—6

Posada rządcy

pod korzystnemi warunkami do objęcia od kwietnia b. r. Wymagane: dłuższa praktyka, dobre rekomendacye, rel. rz. kat. i wiek nie ponad lat 45. Teoretyczne wykształcenie pożądane. Zgłoszenia z odpisami świadectw i dowodem na powyższe szczegóły, adresować pod M. B. do Redakcyi Rolnika“ Lwów. 19 2—4

Agronom ze studyami uniwersyteckimi i dłuższą praktyką, posiadający chlubne rekomendacye poszukuje posady kontrololora kasyera lub t. p. (na ordynaryę) od kwietnia b. r. Łaskawe zgłoszenia adresować proszę pod A. B. do Redakcyi Rolnika Lwów, 33 2—3

Rządca-ekonom-administrator

Dublańczyk, z długoletnią praktyką, chlubnie polecony, poszukuje samodzielnej posady. Zgłoszenia „Rządca“ Gaje wyżne. 9 3—6

Poszukuje się pisarza

ekonomicznego lub ekonoma kawalera z kilkoletnią praktyką gospodarską na wikt. Posada do objęcia zaraz. Odpisy świadectw pod Zarząd dóbr Łuka mała p. w miejscu. 15 3—3

Zarząd dóbr Dżuryn

o p. loco, ma do zbycia 10 q. koniczyny czerwonej tegorocznej wolnej od kanianki po 120 kor. z workiem loco stacya Dżuryn. 12 3—3

Obszar dworski Zwertow p. Kulików poszukuje żonatego dozorcę z niższą szkołą w Dublanach. Odpisy świadectw nieprzyjętych nie będą zwrócone, podać wymaganą pensyę etc. 40 1—2

Poszukuję Rządcy-ekonoma

w sile wieku, z dobrą rekomendacyą. Odpisy świadectw nadesłanych a nieuwzględnionych, pozostaną bez odpowiedzi. Zarząd dóbr w Jasionowie koło Zabłociec. 39 1—3

Ekonom, z niższą szkołą dublańską, kawaler, z dłuższą praktyką, obznajomiony w rozmaitych systemach gospodarczych, z chlubnemi świadectwami i rekomendacyami, poszukuje miejsca od kwietnia b. r. pod zarządem, z wiktem. Łaskawe zgłoszenia pod adresem: Ekonom w Bajkowcach nowych, poczta Tarnopol. 32 2—2

Zarząd dóbr „Czernica“

poszukuje od 1. marca ekonoma i ogrodnika. Kawalerowie i bezdzietni mają pierwszeństwo — świadectw nie przyjętych nie zwracą się. 18 2—3

Na subwencyonowanej przez Wysokie c. k. Ministerstwo rolnictwa stacyi ogierów **w Krzeczowicach** (poczta i kolej w miejscu) stanowić będą od 1, marca 2 wiśniowogniade oryentalne ogiery: I. Sanguszkowski **„Derwisz“** pełnej krwi, 158 ctm. i II. Radowiecki **„Dahoman“** półkrwi, 170, ctm. pod kolanem 22 ctm. Taksa od I 6 K, od II 4 K. 31 2—3

Koniczynę czerwoną, białą szwedzką, tymotkę, mieszanki traw, wszelkie zboża jare pod kontrolą Krajowej Stacyi rolniczej, jak również **nawozy sztuczne** i Tomasynę, saletrę, chilijską raz wszelkie maszyny rolnicze dostarcza najtaniej **Dom Handlowy** dla rolnictwa i przemysłu we Lwowie, ul. Kopernika l. 7. 30 2—10

Chlewnia zarodowa Bortniki

ma na sprzedaż knurki i loszki w wieku od 4—9 miesięcy z dużej rasy Jorkshire w cenie 1 k. 20 h. za kilo. Zarząd dóbr Bortniki poczta i kolej w miejscu. 27 2—3

Lokomobila czterokonna, w dobrym stanie do sprzedania za 1400 K. w Oparowie p. Gaje obok Lwowa. 38 1—3

Do siewu groch Victorya

ręcznie wybierany po 30 koron bez worka za 100 klg. Zarząd dóbr Łuka mała p. w miejscu stacya kolei Grzymałów. 16 3—3

Biuro Techniczne dla przemysłu chemicznego i Dom Techniczno-handlowy

TADEUSZ INGWER, inżynier-chemik

LWÓW, PASAŻ MIKOLASCHA. **Adres telegr. INGWER, Lwów.**

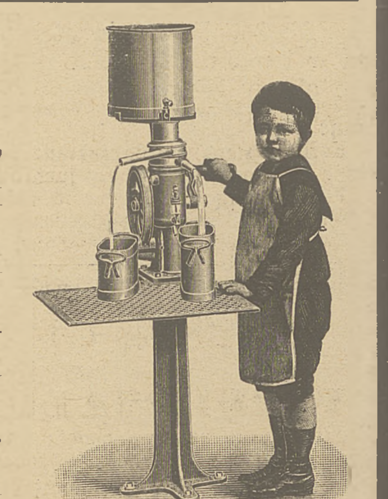


Urządzenia i rekonstrukcye fabryk chemicznych, gorzelń, browarów i t. d.

Porady i orzeczenia fachowe.

Instalacye elektryczne, motory, urządzenia ssącogazowe. Separatory i urządzenia mleczarń. Maszyny rolnicze. Prasy do owoców. Maszyny do prania.

Pompy, wodociągi, artykuły techniczne.



428 8—52



TANIE CZESKIE PIERZE!

5 kilogramów 9·60 kor., lepsze kor. 12, białe bardzo miękkie kor. 18–24, śnieżno białe, miękkie puchy kor. 30–36. Wysyłka bezpłatna za zaliczką. Zamiana lub zwrot za zwrotem kosztów przesyłki dozwolone

3 4–6 **BENEDYKT SACHSEL**

LOBES Nr. 337, poczta PILZNO (CZECHY).

---

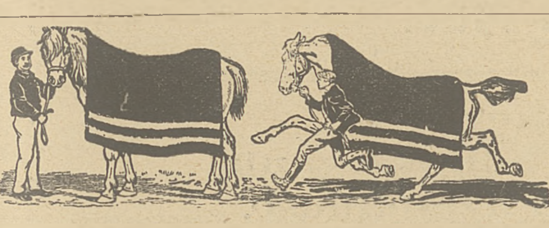
36 1–48 **Świnie Yorkshire**

dobrze zbudowane i płodne, po importowanych rodzicach, do paszenia się przywykłe, tak knurki jak i loszki w każdym wieku sprzedaje **Zarząd dóbr Jana Laisego w Woli wysockiej stacya kol. i p. Żółkiew.**

Buhajki półkrwi Oldenburgi

ma na sprzedaż 11 3 5

Obora Zarządu dóbr Balice p. Medyka.



Połączone fabryki wełniane oferują obecnie przezemnie około 4000 sztuk tak zwanych

Wojskowych derek na konie

po bajecznie niskiej cenie 34 2-5

tylko 2 złr. 20 ct. za sztukę a 4 zł. 20 ct. za parę (6 par odsyła się franko)

Te gróbe nie do zniszczenia derki, są tak ciepłe jak futro, ciemno szare albo burnatne, wielkości 150×200 cm., więc okrywają całego konia. — Wyraźnie pisane obstalunki, które załatwia się tylko za pobraniem pocztowem lub przy nadesłaniu z góry należytości prosimy nadesłać do

Steinera domu komisowego połącz. fabryk derek w Wiedniu Taborstrsse 27.

Za nieodpowiadający życzeniu towar zobowiązuję się pieniądze otrzymane zwrócić.— Liczne powtórne zamówienia p. właścicieli ziemskich: Gebauer, Noistering w Mallinz, Wny prob. Bardiju w Lang, Rotter w Suchodoli Lilyvy w Hammerwerk i t d.

L. 4191. **OGŁOSZENIE.**

W krajowej szkole ogrodniczej w **Tarnowie**, rozpoczyna się rok szkolny 1907/1908 w **pierwszej połowie kwietnia 1907.**

Celem krajowej szkoły ogrodniczej w Tarnowie jest: teoretyczne i praktyczne wykształcenie młodzieży na ogrodników uzdolnionych do prowadzenia ogrodów wiejskich.

Do szkoły tej może być przyjęty każdy kandydat, który:

1) wykaże się, że przynajmniej **15 rok życia** ukończył, że odbył z dobrym postępem obowiązkową naukę w szkole ludowej, — jest umysłowo i fizycznie zupełnie zdrów i nienagannych obyczajów;
2) w terminie przez Dyrekcyę oznaczonym złoży **egzamin wstępny**, służący do ocenienia, czyli kandydat jest wogóle dostatecznie rozwinięty umysłowo, ażeby mógł korzystać z nauk w tej szkole udzielanych.

Kandydaci, którzy odbyli przynajmniej **jednoroczną praktykę ogrodniczą**, a uczynią zadość powyż wymienionym warunkom, mają pierwszeństwo do przyjęcia przed innymi.

Koszta utrzymania ucznia w Zakładzie wynoszą 330 koron rocznie. Synowie ubogich rodziców przyjęci być mogą na koszt funduszu krajowego.

Każdy wstępujący do zakładu powinien być zaopatrzony w dostateczną bieliznę i dobre buty juchtowe.

Podania o przyjęcie wnosić należy **najdalej do 15. marca 1907** do Dyrekcyi kraj. szkoły ogrodniczej w Tarnowie, która na żądanie udzieli wszelkich bliższych wyjaśnień. 41 1–3

Jakby zdmuchnął kłopot o wychowanie cieląt

przy użyciu

VITULOSALU (prawnie ochroniony)

Środek ten zabezpiecza cielęta przed biegunką. — Gdzie biegunka panuje — zniknie. Wychów cieląt idzie gładko i bez strat. Od 9 lat znakomite skutki. Od 9 lat prawie codzień dowody uznania. Wielu długoletnich klientów i abonentów. Broszury z najnowszemi sądami bezpłatnie i franco.

Wyrób i rozsełka tylko:

Chemicy MAX KLEIN i Spółka

Jabłonice n. N. Czechy. 42 1–6

Dla gorzelń rolniczych!

Zastosowanie metody Bauerowskiej do wytwarzania sztucznych drożdży, zarówno przy ukwaszeniu kwasem siarkowym jak i mlecznym z dodatkiem ekstraktu drożdżowego zapewnia gorzelniom

uproszczenie postępowania technicznego, wysokie wydatki spirytusu!

Opłaty licencyjnej nie potrzeba. — Nie potrzeba wkładów inwestycyjnych. — Podpisane przedsiębiorstwo posyła na żądanie zdolnych fachowców w celu wprowadzenia **metody Bauerowskiej**

Rabska fabryka spirytusu i rafineryi w Raab (Györ) na Węgrzech

(Raaber Spiritusfabrik & Raffinerie Actien-Gesellschaft in Raab (Györ).

Złoszenia i zamówienia prosimy zwracać wprost do

Zastępstw na Galicyę:

Salamon Tindel w Jarosławiu

(tylko okręgi skarbowe Jarosław i Przemyśl

Oddział w Stryju c. k. galic. Tow. gospodarsk.

(Podhorce obok Stryja) reszta kraju;

na Bukowinę:

6 4–13 **Izydor Arie w Stefanówce.**

Bardzo pożyteczne dla gospodarzy i hodowców!

Bez Manhattana pokarmowego proszku dla bydła 100 kg. Żywione mieszaniną Manhattana z proszkiem pokarmowym dla bydła ważą już 387 kg.



Jeżeli się chce mieć przyjemność w chowie młodych **świń, źrebiąt, cieląt** itd., jeśli się one mają **silnie rozwijać, być wolne od wszelkich chorób**, w takim razie nie należy zaniedbać używania **Manhattana pokarmowego proszku dla zwierząt ssących i drobiu**.

Wiele krajowych i zagranicznych świadectw z uznaniem.

Manhattana proszek tuczny, mleczny i hodowlany wzbudza olbrzymi apetyt, pomaga w trawieniu, przyspiesza wychów i utuczenie świń, bydła itd., zwiększa ilość i ulepsza mleko, działa bardzo dobrze przeciw zarazie wzdęcia i słabości kości. — Aby i drobnym gospodarzom i hodowcom umożliwić użytek z niego, wysyła się także **paczki 5-kilowe po 5 K za sztukę**, skutkiem czego można mieć zawsze pod ręką świeży proszek. Przed zupełnem zużyciem należy znowu zamówić. Opis sposobu użycia dołącza się darmo do każdej puszki.

5 kg. za zaliczką 5 K 50 kg. przez kolej Budapeszt 26 K
100 „ „ „ 50 „

Wysyła za pobraniem pocztowem Przedsiębiorstwo MANHATTAN Budapeszt VIII. ul. Bezeredi Nr. 3. 309 25–52

Towarzystwo rolnicze okręgowe w Białej

poszukuje SEKRETARZA zaraz. Wymagane jest przynajmniej średnie wykształcenie rolnicze, znajomość buchalteryi i handlu rolniczego. Wszelkich wyjaśnień udziela i zgłoszenia przyjmuje prezes Towarzystwa A. PONIŃSKI, Kobiernice p. Kęty. 7 3–8